

Sygn. akt I ACa 515/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)
Protokolant:	sekretarz sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. F.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 29 marca 2016 roku, sygn. akt I C 1059/14

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II III, V i VI w ten sposób, że oddala powództwo w całości, odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu i odstępuje od obciążania stron obowiązkiem zapłaty nieuiszczonych kosztów sądowych;**

**II. nie obciąża powoda kosztami procesu pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.**

Artur Kowalewski Małgorzata Gawinek Krzysztof Górski

Sygn. akt **I ACa 515/16**

## UZASADNIENIE

Powód P. F. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 9 września 2009 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że 14 kwietnia 2009 r. na drodze z miejscowości S. do miejscowości D. doszło do zderzenia pojazdów - V. (...) o nr rej. (...) oraz motoroweru m. (...) o nr rej. (...). Pojazd marki V. (...) wykonywał manewr wyprzedzania motoroweru, zaś kierujący motorowerem wykonywał manewr skrętu w lewo. Jak wynika z treści postanowienia Prokuratury Rejonowej w sprawie o sygn. akt Ds. 933/09/S, biegły z zakresu badań elektrotechnicznych żarówek wskazał, że żarówka światła kierunkowskazu tylnego lewego motoroweru w chwili

zadziałania na nią siły bezwładności mogła świecić, żarówka światła kierunkowskazu przedniego lewego świeciła w chwili zadziałania na nią siły bezwładności. Z treści art. 24 ust. 1 pkt. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym wynika, że kierujący pojazdem jest obowiązany przed wyprzedzaniem upewnić się w szczególności, czy kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu. Natomiast art. 24 ust. 5 ustawy prawo o ruchu drogowym wskazuje, że wyprzedzanie pojazdu lub uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony. Mając zatem na uwadze ustalenia biegłego stwierdzające, że kierunkowskazy w motorowerze świeciły oraz zeznania poszkodowanego, że włączył kierunkowskaz i rozpoczął manewr skrętu w lewo zjeżdżając do osi jezdni, kierujący pojazdem marki V. (...) powinien był zastosować się do wskazanych wyżej przepisów ruchu drogowego. Ponadto powód wskazał, iż biegły badając żarówki pochodzące z kierunkowskazów pojazdu marki V. (...) stwierdził, iż nie ujawniono charakterystycznych deformacji plastycznych zwojów i kształtu żarników, co nie pozwala jednoznacznie stwierdzić czy kierujący pojazdem marki V. w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania miał włączony kierunkowskaz. Również świadek zdarzenia P. W. nie pamięta czy kierujący pojazdem marki V. (...) miał włączony kierunkowskaz. W związku z powyższym powód stoi na stanowisku, iż oboje uczestnicy naruszyli przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym i należy zastosować w niniejszej sprawie 50% przyczynienie się powoda do powstałej szkody. Jednocześnie powód wskazał, że z uwagi na doznany charakter obrażeń oraz bardzo młody wiek powoda, przy ocenie sprawy powinno brać się również pod uwagę zasady słuszności oraz współżycia społecznego, które przemawiają za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia z uwzględnieniem najwyżej 50% przyczynienia się do powstałej szkody. Dalej powód podał, że pojazd marki V. (...) objęty był w dacie wypadku ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Powód podał, że zgłosił pozwanemu roszczenia pismem z dnia 3 lipca 2009 r. Pozwany w dniu 9 września 2009 r. wydał decyzję odmawiającą przyznania na rzecz powoda zadośćuczynienia. Dnia 25 lutego 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty, wskazując na okoliczności przemawiające za przyjęciem przyczynienia się na poziomie 50%. Pozwany pismem z dnia 19 kwietnia 2010 r. ostatecznie odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda.

Powód wskazał, że podstawą prawną jest art. 445 § 1 k.c. Powód podał, że w wyniku zdarzenia z 14 kwietnia 2009 r. został przewieziony do Kliniki (...), gdzie opracowano kikutą pourazowej amputacji lewego podudzia, a następnie do Centrum (...), gdzie stwierdzono uraz wielonarządowy, uraz czaszkowo-mózgowy z następowym krwawieniem podpajęczynówkowym, uraz klatki piersiowej z następową odmą szczytu płuca lewego i stłuczeniem płuca, złamanie lewego obojczyka i lewej łopatki, urazową amputację lewego podudzia, pooperacyjną niewydolność oddechową. Następnie powód w dniu 16 kwietnia 2009 r. został przekazany do Katedry i Kliniki (...). Na oddziale tym powód przebywał do dnia 28 maja 2009 r. Przy wypisie powodowi zalecono zgłoszenie się do Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego celem odebrania protezy tymczasowej oraz kontrolę w Poradni Chirurgii Dziecięcej. Następnie powód kontynuował leczenie w Poradni (...). Kolejno powód wskazał, że wypadek jakiemu uległ, mając w dacie wypadku 15 lat, w sposób trwały i nieodwracalny zmienił jego życie. Powód na skutek wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. Przed wypadkiem powód był radosnym, wysportowanym chłopakiem. Razem z kolegą stworzył i wyposażył siłownię, na której potem spędzał każdą wolną chwilę. Marzył o tym, aby uprawiać kulturystykę i startować w zawodach. W 2009 r. powód kończył gimnazjum i planował dalszą naukę w zawodzie mechanika samochodowego. Z chwilą wypadku wszystkie jego plany legły w gruzach. Utrata nogi spowodowała, że powód zmuszony był wybrać inny kierunek zawodowy. Powód od dnia wypadku nie może dojść do siebie. Czuje się niepełnowartościowym chłopakiem. Bardzo często nocami nie może spać, gdyż rozmyśla o sytuacji, w jakiej się znalazł. Powód ciągle zadaje sobie pytanie „dlaczego to jego spotkało”. Nie ulega wątpliwości, że dla tak młodego człowieka wypadek jest tragicznym doświadczeniem, rodzącym niezwykle negatywne skutki na przyszłość. Powód z powodu doznanych obrażeń cierpiał fizycznie, a dziecku trudno wytłumaczyć przyczynę bólu, uspokoić, pocieszyć. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że powód w wypadku stracił nogę. Powód wskazał, że konieczne jest przyznanie mu zadośćuczynienia, tak, aby jego łączna wysokość była adekwatna do rozmiaru i stopnia doznanej przez niego krzywdy. Odpowiednią kwotę zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał powód, będzie w jego ocenie wstępnie kwota 120.000 zł. Uwzględniając przyczynienie się powoda do zaistniałej szkody na poziomie maksymalnie 50%, powód ograniczył żądanie pozwu do kwoty 60.000 zł. Powód podał, że ostatecznie odpowiednia kwota zadośćuczynienia będzie uzależniona od przebiegu

i wyników postępowania dowodowego w sprawie i zostanie określona w późniejszym przebiegu procesu. Odnośnie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, powód wskazał, że w wyniku wypadku doznał poważnych obrażeń ciała m.in. urazu głowy, częściowej amputacji kończyny dolnej. Powód wskazał na możliwość wystąpienia negatywnych konsekwencji zdarzenia, których nie można przewidzieć. Jeśli chodzi o żądanie zasądzenia odsetek powód powołał się na art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. w ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wskazując, że pozwana najpóźniej w dniu wydania decyzji odmownej tj. 9 września 2009 r. zajęła merytoryczne stanowisko w sprawie, stąd wówczas mogła określić wielkość krzywdy i odpowiednią kwotę roszczenia.

Pozwany (...) S.A. w S. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany wskazał, że przyjął zgłoszenie szkody osobowej powstałej w dniu 14 kwietnia 2009 r., a w oparciu o materiały postępowania przygotowawczego ustalił, że Prokuratura w sprawie przedmiotowego zdarzenia nie znalazła podstaw do skierowania aktu oskarżenia przeciwko B. B. o czyn z art. 177 § 2 k.k. i w dniu 18 kwietnia 2008 r. umorzyła prowadzone w sprawie śledztwo wobec braku ustawowych znamion przestępstwa. W ocenie Prokuratury zgromadzony materiał dowodowy, a w szczególności opinia biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe postępowanie powoda, który dokonując manewru skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności i wjechał na tor ruchu wyprzedzającego go pojazdu. Powód wykonując manewr skrętu w lewo miał możliwość uniknięcia wypadku, a kierujący samochodem V. w zaistniałych warunkach drogowych takiej możliwości nie miał. Pozwany podał, że okoliczności zdarzenia ujawnione w postępowaniu przygotowawczym wskazują, że zachowanie się powoda było obiektywnie nieprawidłowe, a nadto doprowadziło do powstania szkody, w związku z czym pozwany zaprzeczył tezie powoda, że obaj uczestnicy zdarzenia przyczynili się do powstania kolizji. Pozwany wskazał, że zgodnie z materiałami postępowania przygotowawczego, brak jest podstaw do zarzucenia kierowcy samochodu V. jakiegokolwiek zachowania, które mogło być przyczyną zdarzenia. Pozwany zaznaczył, że w toku śledztwa nie wykazane zostało, że kierowca V. nie sygnalizował manewru wyprzedzania poprzez włączenie kierunkowskazu. Biegły badający żarówki lamp kierunkowskazu pochodzących z samochodu V. (...) nie wykluczył, że kierunkowskazy te mogły być wyłączone, natomiast świadek zdarzenia P. W. stwierdził, że nie może wypowiedzieć się co do okoliczności włączenia świateł kierunkowskazu przez kierowcę V., ponieważ świeciło silne słońce. Pozwany z ostrożności procesowej zakwestionował również wysokość zgłoszonego przez powoda roszczenia z tytułu zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł również o oddalenie roszczenia powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody mogące powstać w przyszłości z uwagi na brak interesu prawnego powoda w świetle art. 189 k.p.c. Pozwany wskazał, że jeśli powodowi przysługuje roszczenie o zasądzenie świadczenia, to brak jest interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Pismem z dnia 26 czerwca 2014 r. powód P. F. rozszerzył powództwo, wskazując, że wnosi o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 125.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 9 września 2009 r., zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 750 zł tytułem renty miesięcznej płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia następującego po 37-mym dniu od dnia doręczenia pozwanemu rozszerzonego powództwa wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia płatności każdej z rat oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł oraz opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Uzasadniając rozszerzenie powództwa, powód wskazał, że w wyniku doznanych obrażeń w wypadku z dnia 14 kwietnia 2009 r. porusza się o protezie i o kulach. Z uwagi na fakt, że amputacja nogi polegała na utracie 2/3 goleni lewej powód ma zaburzoną postawę, kikut nogi jest wychudzony i proteza źle się trzyma. Tym samym chód powoda jest niestabilny i dłuższy spacer sprawia już problem. Powód wskazał, że po mieszkaniu często porusza się wyłącznie o kulach - nie używając protezy. Ma problemy zwłaszcza przy ubieraniu się, kąpiel (łazienka nie jest przystosowana do potrzeb osoby niepełnosprawnej) i w związku z tym potrzebuje pomocy najbliższych. Na kikucie amputowanej kończyny powód ma odleżyny o typie bolesnego zbliznowacenia, natomiast jego prawa kończyna nosi cechy przeciążenia.

Nadto, specjalista z zakresu neurologii nie wykluczył pojawienia się w przyszłości u powoda padaczki pourazowej, ze względu na przebyty uraz czaszkowo-mózgowy. Zgłaszane przez powoda dolegliwości w postaci bólów i zawrotów głowy, osłabienia pamięci i ogólnego osłabienia zostały uznane przez biegłego specjalistę za objawy nerwicy pourazowej, a oceniony w tym zakresie uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 8%. Z kolei biegły ortopeda traumatolog, w zakresie amputacji kończyny powoda ocenił uszczerbek na zdrowiu powoda na 55%. Wskazał również, że aktualnie kikut długości 15 cm jest niewłaściwie uformowany i wymaga opracowania plastycznego. Łącznie biegły ocenił uszczerbek powoda na 59%. Powód wskazał, że po wypadku miał i ma zaburzone życie osobiste, nie może swobodnie poruszać się na dłuższych odcinkach i w trudnym terenie, nie może biegać, skakać, uprawiać większości sportów. Może mieć trudności w założeniu własnej rodziny. Powód zaznaczył, że obok obrażeń o charakterze fizycznym wypadek wywarł również głębokie skutki na jego zdrowiu emocjonalnym. Przebyte leczenie i rehabilitacja, zabieg operacyjny, dotkliwe dolegliwości bólowe, dyskomfort oraz uzależnienie od pomocy osób trzecich, a także utrzymujące się stany lękowe nie mogły pozostać bez wpływu na stan psychiczny powoda. Powód odczuwa tzw. bóle fantomowe amputowanej kończyny. W związku z tym, miewa problemy ze snem, odczuwa dyskomfort psychiczny i musi stosować leki przeciwbólowe, które nie zawsze uśmierniają ból. Powód opisał sposób, w jaki jego życie zmieniło się po wypadku. Jego kontakty z rówieśnikami uległy ograniczeniu, nie może w pełni uczestniczyć w tym jak spędzają czas. Powód ma obniżone poczucie wartości, lękowe nastawienie do swojej przyszłości, a sfera psychiczna powoda jest zdominowana negatywnymi przeżyciami związanymi z niepełnosprawnością ruchową. Wypadek spowodował także trwałe zmiany w osobowości powoda. W ocenie powoda, wszystkie powyższe argumenty przemawiają za zaistnieniem u niego znacznej krzywdy, która powinna być rekompensowana odpowiednim zadośćuczynieniem. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, zdaniem powoda, żądana przez niego kwota 125.000 zł zadośćuczynienia (po uwzględnieniu 50% przyczynienia), nie może być uznana za wygórowaną.

Jeśli chodzi o roszczenie rentowe zgłoszone przez powoda z tytułu zwiększonych potrzeb (art. 444 § 2 k.c.), powód wskazał, że na żadaną przez niego kwotę 750 zł miesięcznie składają się koszty leczenia, protezowania oraz dojazdów do placówek medycznych. Powód podał, że zgodnie z zaświadczeniem otrzymanym od technika ortopedy z dnia 5 lutego 2014 r., roczne zużycie preparatów przeznaczonych do skóry wynosi powoda 520 zł. Ponadto powód ponosi regularnie koszty związane z zakupem wkładek do protezy, pończoch - ok. 300-400 zł.

Powód obecnie powinien zaopatrzyć się w protezę kończyny dolnej, zgodnej ze specyfikacją z dnia 5 lutego 2014 r., a której koszt wynosi 26.500 zł. Proteza taka powinna być wymieniana raz na kilka lat - zwłaszcza z uwagi na stan kikuta powoda, który znacznie utrudnia korzystanie z protezy. Proteza taka wymiana regularnych modyfikacji, dopasowywania leja protezy, dostosowywania do obecnego stanu kończyny. Powód podał, że z uwagi na jego stan zdrowia i konieczność ciągłego leczenia powód powinien w szczególności: odbywać rehabilitację, stawiać się na kontrole w protezowni w S. (ok. 16 razy w ciągu roku), podjąć terapię psychologiczną.

Powód zaznaczył, że z uwagi na brak środków pieniężnych nie tylko nie jest w stanie dokonać obecnie zakupu odpowiedniej dla siebie protezy (do tej pory korzysta z podstawowej wersji zakupionej kilka lat temu), ale również zaniechał specjalistycznego leczenia w postaci rehabilitacji czy terapii psychologicznej. Powód wskazał, że uzyskuje minimalne wynagrodzenie oraz zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł miesięcznie, w związku z czym dochody te nie pozwalają mu na podjęcie odpowiedniego leczenia, objęcia terapią, a nawet podejmowania regularnych wizyt u lekarzy, które ogranicza do minimum. Okoliczności te wpływają na utrudniony powrót powoda do pełnej sprawności fizycznej i psychicznej.

Odnośnie ilości wizyt powoda w protezowni w S., powód wskazał, że w celu wykonania leja protezy potrzeba kilku wizyt związanych z dopasowaniem protezy do kształtu kikuta (pobranie miary, konsultacje, przymiarki), w związku z czym powód w celu wykonania protezy powinien stawić się w S. na konsultacje minimum ok. 4 razy w ciągu roku. Ponadto, po wykonaniu protezy powód powinien stawiać się na kontrole w protezowni co najmniej raz w miesiącu w celu badania stanu kikuta i dopasowania protezy (z uwagi na znaczne zbliźnowacenie i odleżyny na kikucie, dopasowanie protezy w przypadku powoda jest znacznie utrudnione i wymaga wielokrotnych konsultacji ze specjalistami). W tym celu powód musi pokonać każdorazowo 50 km w jedną stronę, co daje sumę ok. 334 zł przeznaczonych na paliwo

(100 km x 16 x 0,8358 zł = 1337,28 zł /12 miesięcy = 111,44 zł). Koszty dojazdu wyliczone zostały przez powoda na podstawie stawki określonej rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z 2002 r. nr 27, poz. 271). Powód podał, że w powyższym wyliczeniu nie wskazano dodatkowych kosztów dojazdów do placówek rehabilitacyjnych, aptek, lekarza pierwszego kontaktu w celu przepisania leków, gdyż koszty te są trudne do oszacowania i obciążają znacznie budżet powoda. Powód podał, że zgodnie z załączonym kosztorysem, koszty eksploatacyjne protezy w trzyletnim cyklu użytkowania wynoszą szacunkowo ok. 12.300 zł. Wobec powyższego koszt eksploatacji protezy rozłożony w czasie na poszczególne miesiące w ciągu roku wynosi średnio 340 zł. miesięcznie.

Jeśli chodzi o wysokość zwieszonych potrzeb powoda, to obejmuje ona kwoty:

a) zakup leków, innych środków medycznych, opatrunkowych, medykamentów - 343,33 zł, (520 zł /12 miesięcy = 43,33 zł + 300zł),

b) dojazdy do placówek medycznych, lekarzy, rehabilitantów ok. 111,44 zł,

c) zakup odpowiedniej protezy- 736 zł (26.500 zł /36 miesięcy = 736 zł),

d) koszt eksploatacji protezy - 341,66 zł (12.300 zł / 36 miesięcy = 341,66 zł), łącznie daje to kwotę 1.532,43 zł.

Zwiększone potrzeby powoda w wymiarze miesięcznym wynoszą szacunkowo ok. 1.500 zł. Tym samym, zdaniem powoda, zasadnym jest przyznanie na jego rzecz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 750 zł. Powód w wyliczeniach renty uwzględnił uzyskiwane świadczenie z ZUS oraz okoliczność, iż nie jest w stanie udokumentować wszystkich niezbędnych wydatków związanych ze swoim leczeniem. Kwota ta uwzględnia również przyczynienie powoda do zaistnienia zdarzenia w 50%.

Postanowieniem z dnia 11 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie stwierdził swoją niewłaściwość i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie Wydziałowi Cywilnemu jako rzeczowo i miejscowo właściwemu.

Pozwany (...) S.A. w S. w piśmie z dnia 17 lipca 2014 r. wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego obowiązku zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2016 roku Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda od pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 września 2009 roku do dnia zapłaty, ustalił skapitalizowaną rentę na rzecz powoda od pozwanego należną za okres od lipca 2014 roku do marca 2016 roku na kwotę 15 750 zł i uznał ją za uiszczoną w całości, zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę w kwocie po 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) płatną miesięcznie do 10 każdego miesiąca począwszy od kwietnia 2016 roku z odsetkami ustawowymi w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 936 zł oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7 586,48 zł. Jednocześnie Sąd odstąpił od obciążania powoda pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi należnymi Skarbowi Państwa.

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 14 kwietnia 2009 r. około godz. 16.30 B. B. - kierowca samochodu m-ki V. (...) o nr rej. (...) jechał drogą nr (...) prowadzącą z M. w kierunku N. w stronę miejscowości D.. B. B. jest listonoszem i w tym dniu jechał swoim samochodem do miejscowości W. rozwieźć pocztę.

Tą samą trasą- na odcinku pomiędzy miejscowością S. a miejscowością D. poruszał się P. F. kierując motorowerem „M. (...)” o nr. rej. (...), jadąc w kasku ochronnym. Powód P. F. udawał się do miejscowości L. na spotkanie z koleżanką.

Powyższy odcinek drogi to obszar niezabudowany, dla którego brak jest szczególnego ograniczenia prędkości. Tym samym na ww. drodze występowało ograniczenie prędkości do 90 km/h. Droga w tym miejscu jest drogą jednojezdniową, dwukierunkową, przebiega prostym odcinkiem, oś jezdni wyznaczona jest za pomocą linii przerywanej, brak jest tam zakazu wyprzedzania, jezdnia jest asfaltowa o szerokości 6,4 m. Po lewej stronie drogi twardej znajdował się wjazd w drogę gruntową, polną.

Warunki atmosferyczne w dniu 14 kwietnia 2009 r. ok. godz. 16 były dobre, jezdnia była czysta i sucha, na tym obszarze występowała pogoda słoneczna, temperatura ok. 20°C, brak było opadów atmosferycznych i ograniczeń widzialności.

Na odcinku drogi między M. a N. B. B. podjął manewr wyprzedzania motoroweru P. F.. B. B. jechał pojazdem z prędkością ok. 99 km/h.

B. B. w chwili rozpoczęcia manewru wyprzedzania motoroweru włączył lewy kierunkowskaz i zjechał na lewy pas ruchu. Powód również włączył kierunkowskaz. B. B. nie dostrzegł, aby powód włączył kierunkowskaz.

B. B. zasygnalizował manewr wyprzedzania, czego powód nie dostrzegł, mimo że widział zbliżający się do niego samochód V. (...). Gdy B. B. dojeżdżał do jadącego z prawej strony motorowerzysty i wyprzedzał go, kierujący motorowerem powód lekko się zachwiał, a związku z czym B. B. swoim pojazdem jeszcze bardziej zbliżył się do lewej strony jadąc po krawędzi asfaltu. W tej samej chwili kierujący motorowerem powód nagle, chcąc wjechać w polną drogę, wykonał manewr skrętu w lewo. Wówczas przód samochodu B. B. był na wysokości przedniej części motoroweru. W efekcie motorower uderzył o prawy przedni narożnik samochodu B. B., który zaczął hamować, zjeżdżając jednocześnie na lewe pobocze przeciwnielego pasa drogi. Motorower „odbił” się od samochodu, spadł na jego przednią szybę, a następnie zsunął się z maski samochodu na prawą stronę pojazdu. W trakcie tego zdarzenia B. B. hamował, skręcając jednocześnie w lewo, w efekcie czego pojazd obtarł się o drzewo i zatrzymał na lewym pasie.

Natychmiast po zdarzeniu B. B. oraz jadący za nim samochodem P. W. ruszyli na pomoc poszkodowanemu powodowi, wezwali pogotowie ratunkowe oraz Policję. Ranny powód P. F. został przetransportowany do szpitala.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem wszczęto postępowanie karne, które prowadziła Prokuratura Rejonowa w Goleniowie.

W toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu badań elektrotechnicznych oraz biegłego z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej.

Biegły z zakresu badań elektrotechnicznych żarówek stwierdził, że w żarnikach żarówek wymontowanych z samochodu m-ki V. (...) o nr rej. (...) o parametrach znamionowych 12WSW - światła kierunkowskazu z lewego przedniego błot i o parametrach znamionowych (...) - światła kierunkowskazu tylnej lampy ujawniono charakterystycznych deformacji plastycznych zwojów i kształtu co nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy w chwili zdarzenia zadziałały na nie siły bezwładności (wyzwolonej np. w momencie uderzenia samochodu m-ki V. (...) nr rej. (...) w motorower o nr rej. (...)) i czy ich żarniki świeciły, czy też nie świeciły. Natomiast odnośnie żarówek wymontowanych z motoroweru o nr rej. (...) biegły stwierdził, że następujące żarówki: o parametrach znamionowych 12W10W - światła kierunkowskazu tylnego, lewego w chwili zadziałania na nią siły bezwładności mogła świecić, o parametrach znamionowych 12V, 21/5 W - tylnego światła stop i pozycyjnego w chwili zadziałania na nią siły bezwładności mogły świecić oba żarniki, zaś o parametrach znamionowych 12 V/10W - światła kierunkowskazu przedniego, lewego świeciła w chwili zadziałania na nią siłą bezwładności.

Ponadto w toku niniejszego postępowania biegły z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej uznał, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku drogowego było niewłaściwe postępowanie kierującego motorowerem, który dokonując manewru skrętu nie zachował szczególnej ostrożnością i wjechał na tor ruchu wyprzedzającego go pojazdu. Kierujący motorowerem wykonując manewr skrętu

zgodnie z obowiązującymi przepisami miał możliwość uniknięcia wypadku, kierujący samochodem w zaistniałej sytuacji nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Po przeprowadzeniu postępowania, postanowieniem z dnia 21 lipca 2009 r. Prokurator Rejonowy w Goleniowie umorzył śledztwo w sprawie zaistniałego w dniu 14 kwietnia 2009 r. na drodze M.- N. nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegającego na niezachowaniu szczególnej ostrożności podczas manewru skrętu w lewo przez kierującego motorowerem i wjechaniu na tor ruchu kierującego samochodem osobowym m-ki V. (...) tj. czyn z art. 177 § 2 k.k. - wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego - na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Prokurator stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ocenę stanu faktycznego i dokonanie prawnokarnej oceny czynu będącego przedmiotem postępowania i nie ulega wątpliwości, że doszło do wypadku, wskutek którego P. F. doznał ciężkich obrażeń ciała. Prokurator podkreślił, że do znamion występkę opisanego w art. 177 § 2 k.k. należy naruszenie, nieumyślnie bądź umyślnie, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji tego nieumyślne spowodowanie wypadku. Skutki wypadku w art. 177 § 2 k.k. zostały ograniczone do obrażeń ciała stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k., przy czym chodzi o obrażenia innej osoby niż sprawca. Jeżeli obrażeń tych dozna wyłącznie sprawca zdarzenia, nie ma mowy o przestępstwie wypadku w komunikacji. W ustawie jest mowa wprost o obrażeniach ciała, których doznała „inna osoba”. W niniejszym postępowaniu obrażeń ciała doznał wyłącznie P. F.. Prokurator stwierdził, że choć w zachowaniu P. F. tkwiła przyczyna kolizji to wskazać należy, że brak jest obrażeń ciała innych uczestników zdarzenia prócz samego P. F., a tym samym brak jest w czynie P. F. znamienia – skutku w postaci ciężkich obrażeń ciała innego uczestnika ruchu.

Do zderzenia pomiędzy samochodem osobowym (...) kierowanym przez B. B. i motorowerem „M. (...)” kierowanym przez P. F. doszło w rezultacie zmiany kierunku jazdy podjętej przez motorowerzystę tj. skrętu w lewo, w trakcie wyprzedzania go przez samochód osobowy.

Powód podjął sygnalizację we wskazywanym przez siebie miejscu. Powód zbyt późno zasygnalizował manewr skrętu. Do zaistnienia zdarzenia przyczynił się zarówno on (z powodu zbyt późnego podania sygnału), jak i kierujący samochodem (z uwagi na przekroczenie prędkości dozwolonej). Obaj kierujący przyczynili się do powstania wypadku.

Przed podjęciem manewru hamowania, kierujący samochodem „V. (...)” jechał z prędkością około 99 km/h, a jego prędkość podczas zderzenia z motorowerem wyniosła ok. 76 km/h, natomiast prędkość motoroweru przy zbliżaniu się do miejsca zmiany kierunku jazdy mogła wynosić około 40 km/h, zaś jego prędkość kolizyjna wynosiła około 18 km/h. W momencie włączenia kierunkowskazu przez powoda i sprawdzania drogi za pojazdem, samochód „V. (...)” znajdował się w odległości około 51,5 m za jednośladem.

W chwili rozpoczynania skrętu w lewo przez motorowerzystę samochód „V. (...)” znajdował się znaczną swą częścią na lewym pasie ruchu, w odległości około 17 m za jednośladem. Manewr skrętu w lewo wcześniej rozpoczął kierujący samochodem.

Było możliwe uniknięcie wypadku przez kierującego samochodem V. (...), gdyby dostosował się on do obowiązującego ograniczenia prędkości 90 km/h i podjął niezwłocznie gwałtowny manewr hamowania po rozpoczęciu sygnalizacji zamiaru skrętu w lewo przez motorowerzystę.

W dacie wypadku powód P. F. miał skończone 15 lat (urodził się (...))

Po wypadku powód w stanie ciężkim został helikopterem przetransportowany do Centrum (...) w S. przy ulicy (...), gdzie przebywał od dnia 14 do 16 kwietnia 2009 r.

U powoda rozpoznano wówczas uraz wielonarządowy na skutek wypadku komunikacyjnego („kierowca motorynki po zderzeniu z samochodem osobowym”), uraz czaszkowo - mózgowy z następowym krwawieniem podpajęczynówkowym, uraz klatki piersiowej z następową odmą szczytu płuca lewego i stłuczeniem płuca, złamanie lewego obojczyka i lewej łopatki, pourazowa amputacja lewego podudzia, pooperacyjna niewydolność oddechowa.

Poszkodowanego powoda wprowadzono w stan sedacji, a po wyrównaniu niewydolności oddechowo-krążeniowej w trakcie zabiegu operacyjnego u powoda opracowano kikut pourazowej amputacji lewego podudzia.

Następnie w okresie od 16 kwietnia do 28 maja 2009 r. powód leżał w klinice Katedry i Kliniki Chirurgii (...) w S., z rozpoznaniem urazu wielonarządowego, urazu czaszkowo-mózgowego z krwawieniem podpajeczynówkowym, urazową amputacją podudzia lewego, złamaniem lewego obojczyka oraz lewej łopatki, stłuczeniem płuca lewego, stan po założeniu drenażu opłucnowego z powodu odmy.

Wykonane dnia 20 kwietnia 2009 r. USG jamy brzusznej wykazało u powoda znaczny obrzęk tkanki podskórnej środkowej w okolicy pachwinowo lewej na wysokości 1/3 uda oraz podkolanowym 1 - 6 cm .

Badaniem USG w dniu 21 kwietnia 2009 r. stwierdzono u powoda utrzymujący się obrzęk tkanki podskórnej powłok brzusznych po stronie lewej i lewego uda. Badanie TK głowy wykazało prawie całkowitą regresję krwi w przestrzeni podpajeczynówkowej w prawej okolicy ciemieniowej.

Powód P. F. został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem zaprotezowania kikutą nogi lewej i dołączania ambulatoryjnego w Poradni Neurologicznej. Protezę powód otrzymał po 3 miesiącach i po zaprotegowaniu zaczął poruszać się sprawniej. Powód pozostawał pod kontrolą Poradni Neurologicznej (ostatnia wizyta w dniu 4 marca 2013r.).

W dniu 31 sierpnia 2013 r. powód został poddany konsultacji lekarskiej z udziałem specjalisty z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu.

Wówczas powód zgłosił bóle kikut amputowanego podudzia, a także bóle prawego kolana i kostki przyśrodkowej. Wskazał, że miewa bóle i zawroty głowy i trudności ze skupieniem uwagi oraz, że po wypadku źle widzi. Stwierdzono, że powód mówi niewyraźnie po utracie fragmentu języka oraz, że w wypadku utracił kilka zębów.

Bezpośrednio po opuszczeniu szpitala powód uskarżał się na silne bóle nogi i obojczyka. Powód nie był unieruchomiony, tj. obojczyk nie został umieszczony w gipsie. W związku z tym nie mógł się wówczas poruszać i we wszystkich czynnościach z zakresu życia codziennego musiała go wyręczać rodzina. Gdy powód P. F. po wypadku zorientował się, że ma amputowaną nogę, był w szoku, zupełnie się załamał. Po pewnym czasie stopniowo oswoił się z sytuacją.

Przed wypadkiem powód P. F. był osobą zdrową, aktywną fizycznie, np. korzystał z siłowni, grał w piłkę.

W dacie zdarzenia był w ostatniej klasie gimnazjum, zamierzał następnie podjąć naukę w technikum samochodowym, gdyż jego marzeniem było zostać mechanikiem samochodowym. Z uwagi na obrażenia doznane w wypadku, powód musiał zmienić plany i rozpoczął naukę w technikum o profilu informatycznym.

Powód po wypadku zmienił się, stał się wybuchowy i nerwowy, nie korzystał jednak z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej. Powód nie korzystał z rehabilitacji, gdyż rehabilitacja w ramach NFZ nie została przez lekarzy zlecona, zaś na odpłatną rehabilitację powoda nie było stać. Powód pierwszą protezę otrzymał, kolejna została dla niego zakupiona ze środków zebranych przez mieszkańców M., znajomych, sąsiadów.

Aktualnie u powoda w miejscu oprotezowania ujawniają się wrzody.

Powód nauczył się chodzić za pomocą protezy, obecnie nie ma problemów z poruszaniem się i nie wymaga pomocy innych osób w wykonywaniu bieżących spraw życia codziennego.

Powód ma obecnie problemy z pamięcią, co utrudnia mu naukę. Powód nie skarży się najbliższymi ani na dolegliwości bólowe, ani na sytuację życiową w jakiej się znalazł, jednak cierpi z powodu swojego inwalidztwa, zwłaszcza, że zdarzają się sytuacje, że powód jest wyśmiewany przez rówieśników.



Nadal ciężko jest powodowi pogodzić się z sytuacją, że ma amputowaną nogę.

Powód obecnie nie jest pod stałą opieką żadnego lekarza.

Powód obecnie pracuje dorywczo.

Roczne zużycie preparatów przeznaczonych do skóry dla powoda to koszt ok. 520 zł. Ponadto powód ponosi regularnie koszty związane z zakupem wkładek do protezy, pończoch, tj. ok. 300-400 zł.

Powód potrzebował zaopatrzyć się w protezę kończyny dolnej, zgodnej ze specyfikacją z dnia 5 lutego 2014 r., a której koszt wynosi 26.500 zł. Proteza taka powinna być wymieniana raz na kilka lat - zwłaszcza z uwagi na stan kikuta powoda, który znacznie utrudnia korzystanie z protezy. Proteza taka wymiana regularnych modyfikacji, dopasowywania leja protezy, dostosowywania do obecnego stanu kończyny.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 22 września 2009 r. powoda zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, stwierdzając że niepełnosprawność datuje się od 14 kwietnia 2009 r.

Badaniem sądowo-lekarskim u powoda stwierdzono: brak części kończyny dolnej lewej odjętej na wysokości górnej części podudzia z rozległą blizną pooperacyjną kikuta i z fałdami skórnymi tegoż kikuta. Prócz tego u powoda stwierdzono obustronne osłabienie wzroku lewostronne, niewielkie osłabienie słuchu i pojedyncze braki w zakresie uzębienia oraz przesunięcie III zęba górnego niewielkiego stopnia w głąb jamy ustnej.

W wypadku w dniu 14 kwietnia 2009 r. powód P. F. doznał urazowego urwania (amputacji urazowej) 2/3 podudzia lewego, złamania obojczyka i łopatki lewej, urazowego uszkodzenia mózgu z krwawieniem podpajęczynówkowym oraz stłuczenia płuca lewego z odmą powietrzną. Później rozpoznano utratę zębów i części języka. Powód po wypadku pozostawał we wstrząsie pourazowym i wymagał intensywnego leczenia.

U P. F. rozpoznano: stan po urazie wielonarządowym na skutek wypadku komunikacyjnego w dniu 14 kwietnia 2009 r., w tym urazie czaszkowo-mózgowym z następowym krwawieniem podpajęczynówkowym, urazie klatki piersiowej z następową odmą szczytu płuca lewego i stłuczeniem płuca, złamaniu lewego obojczyka i lewej łopatki, urazowej amputacji lewego podudzia.

Zgłaszane przez powoda dolegliwości w postaci bólów i zawrotów głowy, osłabienia pamięci, ogólnego osłabienia odpowiadają nerwicy pourazowej.

Z neurologicznego punktu widzenia trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 8% - wg 10 a „Oceny Procentowej Trwałego lub Długotrwałego Uszczerbku na Zdrowiu załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia (poz. 1974) - utrwalone nerwice związane z urazem czaszkowo-mózgowym. Z neurologicznego punktu widzenia przebyty uraz może skutkować w przyszłości padaczką pourazową.

Opisane obrażenia, a szczególnie skutki urazowej amputacji kończyny, należą do bardzo bolesnych i traumatycznych doznań fizycznych i psychicznych. Skutki wypadku trwają do chwili obecnej (mogą występować bóle fantomowe, a także powód wymaga prawidłowego uformowania kikuta i protezowania, ażeby mógł bezboleśnie korzystać z protezy).

Utrata podudzia, szczególnie dla dziecka, a obecnie młodego, rozpoczynającego życie mężczyzny, pozbawiło go nie tylko wyboru rodzaju pracy. Powód po wypadku miał i ma zaburzone życie osobiste, nie może swobodnie poruszać się na dłuższych odcinkach i w trudnym terenie, nie może biegać, skakać, uprawiać większości sportów. Może mieć również trudności w założeniu własnej rodziny.

Skutki amputacji mają charakter trwały, można je poprawić stosując bardzo kosztowny sprzęt zaopatrzenia protezowego oraz przez utrzymanie niskiej wagi ciała i intensywne usprawnianie prowadzone przez resztę życia, dla zachowania wysokiej sprawności fizycznej, na przykład systematyczne pływanie, obozy kondycyjne, siłownia.

Trwale następstwo wypadku (brak po auto-amputacji 2/3 podudzia lewego) według załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (poz.1974), z punktu 161 b) wynosi 55%. Aktualnie kikut długości 15cm jest niewłaściwie uformowany i wymaga opracowania plastycznego.

U powoda stwierdzono do 59 % uszczerbku na zdrowiu.

Przy pierwotnym opracowywaniu po amputacji urazowej części, czy całej kończyny, precyzyjne uformowanie kikuta jest niebezpieczne, a związane z tym wycięcie nadmiaru tkanek miękkich mogło grozić powikłaniem i martwicą skóry.

Złamania obojczyka i łopatki lewej - według oceny klinicznej - nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podobnie brak objawów klinicznych niewydolności płuca lewego.

W sensie trwałej opieki w wykonywaniu podstawowych czynności codziennych - takiej opieki po opuszczeniu szpitala powód nie wymagał i nie wymaga. Z neurologicznego punktu widzenia powód nie wymagał i nie wymaga opieki osób innych.

Amputacja podudzia lewego jest utrwalonym kalectwem i dla normalnej sprawności ruchowej wymaga stosowania przez powoda do końca życia protezy uzupełniającej brakujący fragment kończyny oraz (zwykle) laski lub kuli. W miarę upływu czasu, a aktualnie w przypadku niekontrolowanej nadwagi lub nieprzewidzianych sytuacji uniemożliwiających stosownie protezy, na przykład po uszkodzeniu w obrębie kikuta, czy zepsuciu się protezy, powód może mieć problemy w samodzielnym poruszaniu się i będzie wymagał okresowej, czy nawet stałej opieki osoby drugiej. Nie można tego przeliczyć na dni, ani na godziny.

Po zastosowaniu algorytmu doszło u powoda do 59 % uszczerbku na zdrowiu.

Powód P. F. na skutek wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 14 kwietnia 2009 r. doznał ciężkiego urazu psychicznego; następstwem wypadku były kolejne urazy psychiczne wynikające z ograniczeń w zakresie sprawności ruchowej i dolegliwości fizycznych, uniemożliwiających mu normalne funkcjonowanie, co wywołało zmiany w jego emocjonalnym i społecznym funkcjonowaniu; pełne wyeliminowanie skutków tego zdarzenia w zakresie stanu psychicznego powoda jest niemożliwe; poprzez leczenie farmakologiczne i psychoterapię można uzyskać poprawę stanu emocjonalnego oraz doprowadzić do zaakceptowania niepełnosprawności.

Skutki z zakresu stanu psychicznego powoda powstałe na skutek zdarzenia z dnia 14 kwietnia 2009 r. wymagają psychoterapii poznawczo-behawioralnej (około 30 sesji) i leczenia psychofarmakologicznego pod kierunkiem lekarza psychiatry.

U powoda stwierdza się przewlekłe i trwałe następstwa po przebytych urazach w zakresie stanu psychicznego tj. załamanie dotychczasowej linii życiowej, zmiany w strukturze osobowości i objawy stresowe pourazowe; powód odczuwał, odczuwa i będzie odczuwał skutki wypadku w przyszłości; wymienione następstwa obecnie rzutują na jego aktywność życiową i społeczną w stopniu wysokim.

Stan psychiczny powoda po wypadku zmieniał się następująco: powód zareagował ostrą reakcją stresową objawiającą się dezorganizacją zachowania w postaci objawów lękowo-depresyjnych trwającą przez okres kilku miesięcy; dezorganizacja jego zachowania zapoczątkowana była fazą szoku, trwającego kilkanaście dni; obecnie jego funkcjonowanie emocjonalno-społeczne uległo poprawie, ale nadal wyznaczają je objawy zaburzeń stresowych pourazowych; w przyszłości jego stan psychofizyczny będzie zależał od tego jak będzie sobie radził w dorosłym życiu, w przypadku trudności życiowych takich jak kłopoty finansowe czy niepowodzeń w realizacji zadań rozwojowych jego stan psychiczny może ulegać pogorszeniu; na jego stan psychiczny wpływ będzie miał też przebieg rehabilitacji ruchowej i odpowiednie zaopatrzenie ortopedyczne.

Powód z uwagi na skutki przedmiotowego wypadku w zakresie zdrowia psychologicznego wymagał przez okres kilku miesięcy całodobowego wsparcia i pomocy w tym w czynnościach samoobsługowych, obecnie wymaga wsparcia

psychologicznego i farmakoterapii oraz rehabilitacji ruchowej, w przeszłości do czasu usamodzielnienia się wymagał wsparcia osób innych.

NFZ refunduje koszt protezy tymczasowej podudzia w kwocie 900 zł. W trakcie użytkowania protezy tymczasowej może nastąpić wymiana leja- refundacja 500 zł.

Koszt protezy ostatecznej podudzia wynosi 3.500 zł- 4.500 zł. Refundacja odbywa się raz na 3 lata. W trakcie użytkowania protezy ostatecznej może nastąpić wymiana leja- koszt refundacji 1.500 zł.

W trakcie użytkowania protezy ostatecznej może nastąpić naprawa protezy ostatecznej, koszt refundacji to 1.050 zł., wówczas czas refundacji przedłuża się z trzech do czterech lat.

Pończocha kikutowa przysługuje raz do roku 12 sztuk, refundacja wynosi 240 zł.

Istnieje też możliwość uzyskania dopłaty z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, która może stanowić od 100 do 150% tej kwoty, którą refunduje NFZ. Przysługuje w razie nie przekroczenia dochodów 2.500 zł. Dofinansowanie PCPR nie jest zawsze pewne, wynika to z braku środków i trzeba czekać nawet kilka miesięcy.

Jeśli chodzi o rynkowe ceny protezy podudzia, to analizując zaopatrzenie ortopedyczne powoda wzięto pod uwagę:

- zakup protezy podudzia,
- utrzymanie sprawności technicznej protezy ( konserwacja, naprawa),
- eksploatacja, użytkowanie.

Po zbadaniu rynku związanego z zaopatrzeniem na wyroby medyczne- zaopatrzenie ortopedyczne, stwierdzono, że cena protezy podudzia kształtuje się w kwotach od 4.500 zł do 30.000 zł. Tak duże różnice w cenie (rozpiętość cenowa) uzależnione są od tego, z jakich materiałów są wyprodukowane i jak są zaawansowane technologicznie, inaczej mówiąc na ile są doskonałe żeby spełniać swoją funkcję.

Niemożliwe jest wykonanie dobrej protezy za kwotę 3.000-4.000 zł, oczywiście trzeba brać pod uwagę także to, aby cena i użytkowanie protezy była za rozsądną cenę.

Osoba, która dość dużo chodzi potrzebuje protezy ze stopą sprężynującą z włókien węglowych, jest to element protezy, która może kosztować od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Wysoka cena stopy węglowej wynika z ceny materiału i technologii produkcji. Włókna węglowe stopy kładzione są warstwowo. Od liczby warstw i sposobu ułożenia uzależniona jest sprężystość stopy. Musi być ona wyprodukowana zwykle indywidualnie dostosowana do użytkownika, jego wagi czy aktywności. Klasyczna twarda stopa dla osób mało chodzących i powoli kosztuje około tysiąca złotych. Następnie to lej, który musi się dobrze trzymać na kikucie musi być wygodny i dobrze się trzymać kikuta, tutaj cena to rząd kilku tysięcy złotych. Do leja potrzebna jest pończocha, najlepiej silikonowa. Następnie zamek i trzpień, aby stopa nie spadała podczas chodzenia. Tutaj to znowu wydatek około 2.000 zł.

Zakłady ortopedyczne potrafią różnie wycenić protezę z takich samych materiałów, dlatego warto zasięgnąć porady w kilku zakładach protetycznych, aby porównać propozycje cenowe.

Biorąc pod uwagę młody wiek powoda, potrzebę mobilności i aktywności, aby mógł chodzić jeździć na rowerze itp., należy rozpatrzyć zaopatrzenie w protezę, która będzie wysokiej jakości, funkcjonalna i nowoczesna materiałowo i technologicznie. W przypadku powoda P. F. mając na uwadze rodzaj, rozmiar jak i jego wiek, cena poszczególnych elementów protezy po połączeniu w całość jak i konserwacja, naprawa i eksploatacja jej w porównaniu do kwot podanych przez powoda są porównywalne, są to jednak ceny z najwyższej półki.

Kwota wydatkowana przez powoda na zakup produktów ortopedycznych musi uwzględnić także pomniejszenie jej o wysokość środków uzyskanych z zewnątrz z NFZ i PCPR.

Pojazd marki V. (...) objęty był dacie wypadku ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego (...) S.A. w S..

W dniu 3 lipca 2009 r. powód zgłosił pozwanemu szkodę, domagając się przyznania mu tytułem zadośćuczynienia kwoty 250.000 zł i wskazując, że żądana kwota ma charakter tymczasowy. Ponadto powód zażądał zwrotu kosztów opieki osób trzecich w kwocie 6.300 zł i zwrotu kosztów diety w kwocie 1.350 zł. Powód wskazał, że oczekuje zapłaty w terminie 30 dni.

Pozwany ubezpieczyciel w dniu 9 września 2009 r. wydał decyzję odmawiającą przyznania na rzecz powoda zadośćuczynienia, wskazując że jak wynika z opinii biegłego sądowego, powód przyczynił się zaistniałego wypadku i był jego sprawcą.

Dnia 25 lutego 2010 r. powód P. F. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wskazując na okoliczności przemawiające za przyjęciem przyczynienia się na poziomie 50 % i informując, że w przypadku braku realizacji wezwania, sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego.

Pozwany ubezpieczyciel pismem z dnia 19 kwietnia 2010 r. ostatecznie odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda.

W toku procesu w dniu 5 marca 2015 r. pozwany ubezpieczyciel zapłacił powodowi kwotę 25.000,- zł, wskazując jako podstawę zadośćuczynienie, a także kwotę 685,- zł tytułem renty za dwa miesiące, oraz odsetki w kwocie 1,5 zł.

W oparciu o przedstawione ustalenia faktyczne Sąd uznał powództwo za uzasadnione w znacznej części.

Jako podstawę prawną roszczenia wskazano normę art. 445 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 193 z późn. zm.; dalej: k.c.) w zw. z art. 444 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Wskazano, że roszczenia te pozostawały w związku z wypadkiem komunikacyjnym w dniu 14 kwietnia 2009 r. na drodze z miejscowości S. do miejscowości D., w którym oprócz powoda brał udział B. B., który bezspornie w ww. czasie pozostawał pod opieką ubezpieczeniową (OC) pozwanego ubezpieczyciela. Sąd wskazał, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynikała z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.; dalej: u.u.o.). Sąd uznał, że w związku z tą regulacją w razie ustalenia, iż B. B. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda, następuje automatyczna odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Odwołując się do art. 436 § 2 k.c. wskazano, że odpowiedzialność ubezpieczonego powinna być oceniana według ogólnych zasad naprawienia szkody i wymaga zastosowania przepisu art. 415 k.c. oraz w następstwie przepisów art. 444 § 1-2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., które wyznaczają zakres odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wskazano, że zgodnie z przepisem art. 415 k. przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej są:

- określone zachowanie,
- wystąpienie szkody,
- zawinienie po stronie dopuszczającej się określonego zachowania.

Zaznaczono, iż przesłanką tej odpowiedzialności jest również adekwatny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zachowaniem a szkodą, o czym stanowi przepis art. 361 § 1 k.c.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego wskazano, że zgodnie z przepisem art. 227 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.; dalej: k.p.c.) przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Kryterium istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy ma charakter obiektywny, to znaczy o takim charakterze konkretnych okoliczności nie decyduje ani wola którejkolwiek ze stron, ani na jakiej podstawie faktycznej strona powodowa konstruuje swoje roszczenie, lecz przepisy prawa materialnego, określające jakie okoliczności przesądzają o istnieniu zgłoszonego roszczenia zarówno co do zasady, jak i wysokości. W konsekwencji sąd przy ustalaniu stanu faktycznego winien dokonać selekcji zgromadzonego materiału dowodowego, aby ustalony stan faktyczny umożliwił dokonanie subsumpcji i tym samym rozstrzygnięcie sprawy.

Odwołując się do art. 6 k.c. Sąd wskazał nadto, że wyrażona tam reguła ciężaru dowodu w aspekcie materialnym ma ten skutek, że w przypadku nieudowodnienia zaistnienia okoliczności objętych twierdzeniem strony, na której spoczywa ciężar dowodu, należy przyjąć, iż okoliczności te nie wystąpiły, co z kolei powoduje konieczność przyjęcia, iż twierdzenie strony nie zostało udowodnione.

Sąd zrekapitulował w tym kontekście reguły koncentracji materiału procesowego i ciężary procesowe stron w tym zakresie omawiając i przytaczając regulacje art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c. i art. 6 § 2 k.p.c. oraz kompetencje sądu określone w art. 212 § 1 oraz art. 217 § 3 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 228 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd stwierdził, że w rozpatrywanej sprawie na powodzie spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania samej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ubezpieczyciela oraz okoliczności istotnych dla ustalenia zakresu tej odpowiedzialności, w tym m. in. rozmiaru doznanego krzywdy oraz faktu i zakresu wzmożonych potrzeb życiowych dla potrzeb ustalenia ewentualnej renty.

Rozważając odpowiedzialność B. B. (a w konsekwencji pozwanego ubezpieczyciela) za zdarzenie z dnia 14 kwietnia 2009 r. Sąd zwrócił uwagę, iż w niniejszej sprawie nie zachodziło związanie Sądu prawomocnym umorzeniem postępowania karnego prowadzonego wobec B. B.. Stosownie bowiem do przepisu art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany wyłącznie prawomocnym wyrokiem karnym skazującym. Inne orzeczenia zapadłe w postępowaniu karnym, w tym dotyczące umorzenia postępowania przygotowawczego (jak w niniejszej sprawie), nie są wiążące dla sądu cywilnego i wówczas sąd cywilny – na potrzeby zgłaszanych roszczeń o charakterze cywilnoprawnym – ustala okoliczności faktyczne oraz odpowiedzialność za zeszłe zdarzenia. W rozpatrywanej sprawie bezsporne było, iż w związku ze zdarzeniem z dnia 14 kwietnia 2009 r. było prowadzone przez organy ścigania postępowanie przygotowawcze, które zostało umorzone. Nadto okoliczność ta znajdowała potwierdzenie w przedłożonych przez strony dokumentach oraz w załączonych aktach prokuratorskich w sprawie o sygn. akt Ds. 933/09.

Zdaniem Sądu bezspornym pomiędzy stronami było, iż w dniu 14 kwietnia 2009 r. kierujący samochodem osobowym B. B. zderzył się z motorowerem kierowanym przez powoda. Sporne natomiast były same okoliczności dojścia do zdarzenia, a zwłaszcza czy powód sygnalizował skręt w lewo. Z zachowaniem bezpośrednio przed wystąpieniem zdarzenia strony odmiennie interpretowały winę uczestników zdarzenia.

Ustalając przebieg zdarzenia i zachowanie powoda oraz B. B. Sąd oparł się na zgromadzonym materiale dowodowym z dokumentów (postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Goleniowie o umorzeniu śledztwa - sygn. akt Ds. 933/09/S, opinia (...) biegłego sądowego M. M., notatki urzędowe, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, protokół, protokoły przesłuchania, telegram, protokół oględzin rzeczy, protokoły oględzin pojazdów, sprawozdanie, protokół, postanowienie o dopuszczeniu dowodu -opinia nr (...), opis sytuacji, karta rowerowa i motorowerowa, dokumentacja fotograficzna, dokumenty zgromadzone w aktach Prokuratora w sprawie Ds. 933/09) oraz z zeznań powoda, B. B. oraz P. W..

Ustaień, w oparciu o ww. materiał dowodowy, Sąd dokonał posiłkując się treścią przeprowadzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego J. M. (k. 349-361), która w ocenie Sądu została wykonana w sposób rzetelny i kompleksowy. Biegły

dokonał szczegółowej analizy akt postępowania oraz podał dwa możliwe warianty sytuacji, pozostawiając Sądowi wybór przebiegu zdarzenia.

Sąd wskazał, że biegły zaznaczył, iż w jego ocenie przebieg zdarzenia mógł mieć dwojaki charakter, przy czym każdy z nich byłby możliwy, ale należy wybrać jeden w zależności od przyjętych okoliczności faktycznych, m. in. co do faktu sygnalizacji skrętu w lewo przez powoda, nasłonecznienia miejsca zdarzenia itd. Biegły z należytą starannością przedstawił przebieg wykonywania przedmiotowej opinii, wszelkie obliczenia oraz metodologię. Z tego względu Sąd uznał opinię za wartościowy materiał dowodowy, który pozwolił Sądowi na powzięcie wiedzy specjalnej wymaganej przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Sąd ustalił, iż powód sygnalizował manewr skrętu w lewo, lecz sygnalizacja ta została wykonana w nieodpowiednim czasie (zbyt późno). Sąd dał przy tym wiarę zeznaniom powoda, posiłkując się wynikami przeprowadzonymi w postępowaniu przygotowawczym badaniami zarówno sygnalizacyjnych motoroweru powoda, którego wyniki pozwalały na przyjęcie, że powód zasygnalizował skręt w lewo. Fakt zasygnalizowania skrętu w lewo przez powoda znajdował również oparcie w treści opinii biegłego sądowego J. M.. Sąd miał na względzie, że świadkowie zeznawali, iż w chwili zdarzenia występowało nasłonecznienie, przy czym w sprzeczności znajdowały się zeznania w zakresie strony nasłonecznienia – dwie przeciwstawne wersje (z tyłu w stosunku do jazdy albo z przodu). Sąd dał przy tym wiarę zeznaniom świadka P. W., albowiem był obecny na miejscu zdarzenia, jego zeznania były spójne, logiczne i wiarygodne, a przy tym nie miał żadnego interesu w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron. Świadek ten zeznał, że słońce padało z przodu do kierunku jazdy. Przyjmując ten kierunek padania promieni słonecznych Sąd uznał za zgodne z zasadami doświadczenia życiowego zeznanie B. B. iż nie spostrzegł sygnalizowania przez powoda skrętu w lewo. Skoro bowiem droga znajdowała się pomiędzy drzewami, a światło padało z przodu kierunku jazdy, a powód podjął sygnalizację zbyt późno, to powód z uwagi na padające światło mógł nie zauważyć włączonej zbyt późno sygnalizacji. Mianowicie na sygnalizację powoda mogło padać w tej chwili słońce albo refleksy słoneczne spomiędzy gałęzi drzew utrudniały zauważenie pojawiającego się światła sygnalizacji. Jednocześnie Sąd ustalił, co wynikało również z wymienionych wcześniej dowodów, w tym opinii biegłego J. M., iż B. B. poruszał się z prędkością ok. 99 km/h.

Zdaniem Sądu istotne było ustalenie, czy po stronie B. B. występowała wina w dojściu do zdarzenia z dnia 14 kwietnia 2009 r.

Zdaniem Sądu pojęcie winy odnosi się w nauce prawa cywilnego do opisu cech podmiotowych zachowania się sprawcy szkody, a więc jego woli i świadomości (umyślność, niedbalstwo). Warunkiem przystąpienia do oceny takiego zachowania dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej jest z kolei bezprawność. Zachowanie, pociągające za sobą odpowiedzialność cywilną, musi być bezprawne, a więc niezgodne z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, a przy tym zawinione. W prawie cywilnym bezprawność rozumieć w ten sposób, iż stanowi ona złamanie reguł postępowania określonych nie tylko przez normy prawne, ale też zasady współzycia społecznego. Bezprawne może być zatem zachowanie, przez które sprawca szkody nie zastosował się do określonego nakazu czy postąpił wbrew zakazowi wynikającemu z przepisów prawa, ale też kiedy jego zachowanie, choć nie narusza żadnej normy prawnej, przekracza potrzebę ostrożności wymaganą przez zasady współzycia między ludźmi.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż B. B. ponosił winę za zdarzenie z dnia 14 kwietnia 2009 r., albowiem przekroczył dopuszczalną prędkość 90km/h, poruszając się z prędkością ok. 99 km/h. Z opinii biegłego J. M. i pozostałego materiału dowodowego wynikało, iż B. B. mógł zapobiec powstaniu przedmiotowego zdarzenia, gdyby jechał z zachowaniem dozwolonej prędkości pojazdu oraz podjął odpowiedni manewr drogowy niezwłocznie po zasygnalizowaniu przez powoda skrętu w lewo. B. B. przekroczył jednakże dopuszczalną prędkość, co uniemożliwiało zapobieżenie dojścia do wypadku, a także nie podjął odpowiedniego manewru, gdyż nie spostrzegł użycia przez powoda sygnalizacji. Z tego powodu Sąd przyjął, iż zachowanie B. B. było zawinione.

Sąd miał na względzie fakt, iż sam powód przyczynił się swoim zachowaniem do zajścia przedmiotowego zdarzenia, albowiem zgodnie z wywodem opinii biegłego J. M. zbyt późno zasygnalizował zamiar wykonania skrętu w lewo. Gdyby

powód dostatecznie wcześniej zasygnalizował ów zamiar, wówczas B. B. miałby zwiększoną szansę spostrzeżenia użycia sygnalizacji oraz odpowiedniej reakcji, aby zapobiec zajściu zdarzenia. Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd stwierdził, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się do zdarzenia z dnia 14 kwietnia 2009 r. w 50%.

W konsekwencji należało stwierdzić, iż winę za zdarzenie z dnia 14 kwietnia 2009 r. ponoszą powód oraz B. B. w stopniu równym, każdy w wysokości 50%.

Rozpatrując przesłankę szkody Sąd uwzględnił, iż przytoczony wcześniej przepis art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. modyfikuje przepis art. 415 k.c., wskazując iż szkodą jest także uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, a także doznana krzywda.

W rozpatrywanej sprawie fakt uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia został przez powoda wyraźnie udowodniony. Powód wykazał, iż doznał w zdarzeniu z dnia 14 kwietnia 2009 r. licznych obrażeń ciała, w tym w szczególności obrażeń nogi skutkujących koniecznością jej amputacji, utratę kilku zębów, uszczerbek słuchu oraz uszczerbek widzenia lewostronnego. Powód udowodnił również zdaniem Sądu, że doznał także rozstroju zdrowia psychiczno-emocjonalnego. Powód w pierwszym etapie zareagował ostrą reakcją stresową, pojawieniem się objawów lękowo-depresyjnych trwającą przez okres kilku miesięcy. Obecnie powód nadal posiada objawy zaburzeń stresowych pourazowych. W przyszłości jego stan psychofizyczny będzie zależał od tego jak będzie sobie radził w dorosłym życiu, w przypadku trudności życiowych takich jak kłopoty finansowe czy niepowodzeń w realizacji zadań rozwojowych jego stan psychiczny może ulegać pogorszeniu; na jego stan psychiczny wpływ będzie miał też przebieg rehabilitacji ruchowej i odpowiednie zaopatrzenie ortopedyczne. Nadto Sąd uwzględnił, że orzeczeniem Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności powód został uznany za osobę z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym.

Wystąpienie u powoda uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia Sąd ustalił na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności PZ ds. ON, zeznań powoda oraz jego rodziców (świadkowie D. F. oraz R. F.), a nadto z opinii Zakładu Medycyny Sądowej oraz opinii biegłego psychologa wraz z opinią uzupełniającą. W opinii stwierdzono, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 59 %. Powyższe dowody spójnie i kompleksowo przedstawiały uszkodzenia ciała powoda oraz chronologicznie przedstawiały na powstawanie objawów w zdrowiu psychiczno-emocjonalnym powoda od chwili wypadku. Dowody te zostały przez Sąd ocenione jako wiarygodne i spójne. W szczególności opinia ZMS oraz opinia biegłego psychologa (główna oraz uzupełniająca) miały istotne znaczenie dla sprawy, albowiem pozwalały ustalić stan zdrowia powoda w zgodzie ze specjalistyczną wiedzą medyczną oraz psychologiczną, przy czym opinie w niniejszej sprawie były sporządzone w sposób rzetelny, pozwalający na prześledzenie rozumowania biegłych oraz podstaw ich wniosków, a sam wywód i wnioski były przekonujące i dostatecznie wyjaśnione.

Odnosząc się do krzywdy powoda Sąd miał na względzie utrwalony dorobek orzecniczy, iż krzywdę rozpatrywać należy kompleksowo, odnosząc się do całokształtu zorganizowania życia poszkodowanej osoby, w tym m. in. mając na względzie długość i dolegliwość leczenia, powagę doznanych obrażeń ciała, możliwość odzyskania zdrowia, ból, cierpienie psychiczne, konieczność rezygnacji z dotychczasowego trybu życia itd.

W niniejszej sprawie niewątpliwie już same skutki wypadku w odniesieniu do uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia świadczyły o krzywdzie doznanej przez powoda, albowiem został on pozbawiony możliwości swobodnego, normalnego poruszania się. Obecnie musi korzystać ze sprzętu ortopedycznego (protezy), która nie jest w stanie w całkowitym stopniu zrekompensować utraconą kończynę, co już samo przez siebie stwarza dla powoda niedogodności. U powoda objawem wypadku, stanowiącym o krzywdzie, jest również jego stan psychiczny – doznany szok po wypadku, objawy lękowo-depresyjne, zespół stresu pourazowego itd. Nadto u powoda doszło do zmian osobowościowo-charakterologicznych. Sąd miał również na względzie, iż powód w chwili wypadku był osobą bardzo młodą, miał skończone zaledwie 15 lat, a zatem jeszcze nawet nie zdołał rozpocząć dorosłego życia. Powód miał jednak swoje plany na przyszłość, chciał kształcić się i wykonywać w przyszłości zawód mechanika samochodowego, co ze względu na jego obecny stan zdrowia jest niemożliwe. Powód musiał zatem porzucić swoje marzenie o przyszłym zawodzie. Nadto powód był osobą towarzyską, aktywną fizycznie, uprawiającą sport. Stan zdrowia, w tym w

szczególności konieczność używania protezy, szybsze męczenie, dyskomfort przy poruszaniu, ogranicza powoda w utrzymywaniu relacji towarzyskich, ponieważ nie może podejmować z rówieśnikami niektórych aktywności ze względu na swoje ograniczenia ruchowe. O krzywdzie powoda wreszcie, co jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, świadczy również fakt, iż powód stał się osobą niepełnosprawną, a wiadomym jest, iż chociaż współcześnie podejmowane są intensywne działania polityczne i prawne na rzecz inkluzji osób z niepełnosprawnościami (np. konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych), to osoby z niepełnosprawnościami spotykają się nadal ze zjawiskiem stygmatyzacji społecznej i niekiedy wykluczeniem społecznym przez sam fakt owego stygmatu osoby niepełnosprawnej. Zaznaczyć należy, że zgodnie z zeznaniami powoda i świadków D. F. i R. F. powoda spotyka zjawisko stygmatyzacji, albowiem był wyśmiewany przez rówieśników z powodu swojej niepełnosprawności.

Zdaniem Sądu powyższe okoliczności stanowiły o dość znacznej krzywdzie powoda. Krzywdę tę Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w tym dokumentację medyczną powoda, orzeczenie PZ ds. ON, zeznania powoda oraz świadków D. F. i R. F., a także opinie biegłego psychologa wraz z opinią uzupełniającą, opinii ZMS, a także opinii biegłego z zakresu rehabilitacji, kierując się przy tym doświadczeniem życiowym uwzględniającym w szczególności dostrzeżenie problemów społecznych.

Odnosząc się do przesłanki adekwatnego (normalnego) związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia oraz krzywdą powoda a zdarzeniem z dnia 14 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że o powyższym świadczyły przede wszystkim powołane już wcześniej opinia ZMS oraz opinia biegłego psychologa (główna i uzupełniająca), które również w zakresie określenia związku uszkodzenia ciała powoda, jego rozstroju zdrowia i krzywdy z zaistniałym wypadkiem zostały za Sąd uznane za przekonywujące i spójne, co przesądzało o przypisaniu im znacznej mocy dowodowej. Ponadto związek ten wynikał z dokumentacji medycznej powoda zgromadzonej w niniejszym postępowaniu, albowiem powód został przetransportowany do szpitala bezpośrednio z miejsca zdarzenia, a także zeznań samego powoda i świadków – jego rodziców D. F. i R. F., którzy relacjonowali sposób życia powoda sprzed wypadku oraz po wypadku, a także przekazali Sądowi wiedzę o nastawieniu powoda do planów życiowych.

Stosownie do przepisu art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać osobie poszkodowanej odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis ten, jak wynika z jego sformułowania, nie nakazuje każdorazowo przyznać zadośćuczynienia, ale przyznaje sądowi kompetencję do zasądzenia zadośćuczynienia i pozostaje mu do rozstrzygnięcia, czy zachodzą w jego ocenie okoliczności przemawiające za zasadnością jego zasądzenia. Nadto sąd musi mieć na względzie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie, a więc adekwatne do okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza wobec doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma dla poszkodowanego funkcję kompensacyjną i ma dla niego stanowić swoisty ekwiwalent doznanych negatywnych skutków niematerialnych, czyli trudnych do oszacowania. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy rozpatrywać szereg okoliczności sprawy, m. in. wiek poszkodowanego, zmianę sposobu życia, możliwość realizacji dotychczasowych planów życiowych i pasji, dolegliwości zdrowotne oraz dolegliwość i długotrwałość leczenia, możliwość powrotu do pełni zdrowia itd.

W rozpatrywanej sprawie Sąd uznał zasadność przyznania powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, rozważył całokształt okoliczności sprawy, w tym doznane przez powoda obrażenia, w tym uszczerbek na zdrowiu w wysokości 59 %, oraz krzywdę (w rozmiarze, jaki został już wskazany) i wpływ wypadku na obecne życie powoda, a także wiek powoda w chwili wypadku. Na tej podstawie Sąd przyjął, że krzywda doznana przez powoda uzasadnia określenie należnego zadośćuczynienia na kwotę 120.000,- zł.

Z kolei ustalając wysokość renty Sąd odwołał się do art. 444 § 2 k.c. wywodząc, że powód roszczenie o rentę opierał na drugiej z przewidzianych tam podstaw, tj. zwiększeniu potrzeb i wykazał tą przesłankę. W szczególności powód ponosi dodatkowe koszty w związku z koniecznością pielęgnacji skóry przy miejscu montowania protezy, ponieważ występuje tam u powoda owrzodzenie. Nadto powód musi ponosić dodatkowe koszty związane z zakupem i eksploatacją protezy (zakup samej protezy, wymiana jej co kilka lat, regularne modyfikacje, naprawa, dopasowywanie leja protezy, dostosowywanie do aktualnego stanu pozostałej części kończyny, zakup wkładek do protezy oraz specjalnych pończoch). Refundacja ostatecznej protezy wynosi 3.500-4.500,- zł, przy czym koszt protezy ostatecznej waha się w przedziale cenowym 4.500-30.000,- zł, w zależności od zaawansowania technologicznego protezy i jej planowanego



użytku. Powód z uwagi na młody wiek, aktywność fizyczną, pobieranie wykształcenia (kształcenie informatyczne) musi mieć zapewnioną mobilność, co uzasadnia wybór protezy w cenie wyższej, a nie w cenie minimalnej. Wybór i zakup protezy za kwotę 26.500,- zł należy uznać w przypadku powoda za uzasadniony, ponieważ cena ta znajduje odzwierciedlenie w przedziale cen dla protez, przy czym nie jest ceną maksymalną.

Ustalenia zwiększenia potrzeb powoda Sąd ustalił na podstawie dowodów w postaci pisma dot. zaopatrzenia ortopedycznego, rachunków i faktur, specyfikacji, zeznań powoda, opinii ZMS oraz opinii biegłego z zakresu rehabilitacji. Dowody te potwierdzały zarówno konieczność ponoszenia przez powoda ww. kosztów, a także orientacyjną wysokość tych kosztów. Sąd uznał te dowody za wiarygodne i spójne. Istotne znaczenie Sąd nadał w szczególności opinii biegłego z zakresu rehabilitacji, który w sposób rzetelny i kompleksowy przedstawił zarówno zakres cenowy środków ortopedycznych, ocenił konieczność stosowania ich przez powoda, uzasadnił adekwatny dla powoda wybór protezy oraz wskazał na możliwości refundacji kosztów ze środków NFZ i innych źródeł.

W konsekwencji Sąd stwierdził, iż powód wykazał wystąpienie przesłanek uzasadniających przyznanie mu renty. Sąd wyjaśnił, iż przepis art. 444 § 2 k.c. regulujący instytucję renty posługuje się wyrażeniem „odpowiedniej renty”. Wyrazem „odpowiedni” posługuje się również przepis art. 445 § 1 k.c., stanowiący o odpowiednim zadośćuczynieniu. Wcześniej wyjaśnione zostało, iż ustalenie odpowiedniego zadośćuczynienia wymaga zbadania wszelkich okoliczności sprawy podlegających ocenie w kontekście krzywdy. Analogiczne rozważania przenieść należy na grunt ustalenia odpowiedniej renty na podstawie przepisu art. 444 § 2 k.c. Sąd ustala rentę kierując się stopniem wystąpienia przesłanek uzasadniających rentę: utraty zdolności do pracy, zwiększenia potrzeb, pogorszenia widoków na przyszłość. Dokładna ocena nasilenia ww. przesłanek jest niezwykle trudna. Ustawodawca, posługując się wyrazem „odpowiedni”, pozostawił rozsadze sądu ocenę, jaki w odniesieniu do konkretnej sytuacji poszkodowanego będzie adekwatny wymiar renty, aby nie powodowała u poszkodowanego nieuzasadnionego wzbogacenia kosztem zobowiązanego do naprawienia szkody. Ustalenie odpowiedniej renty nie polega na wykonaniu konkretnych kalkulacji matematycznych i nie wymaga wykazania precyzyjnych wartości utraconego przyszłego zarobku czy precyzyjnego oznaczenia zwiększonych potrzeb.

W niniejszej sprawie Sąd stwierdził, iż poprzez uwzględnienie okoliczności sprawy powodowi należy przyznać rentę w kwocie 1.500,- zł. Za taką wysokością renty przemawiało przede wszystkim zwiększenie się potrzeb powoda związane z zakupem sprzętu ortopedycznego, jego wymianą, eksploatacją i zakupem materiałów towarzyszących (leje, pończochy itd.), a także środków do pielęgnacji skóry przy mocowaniu protezy. Należało mieć na względzie również koszt protezy, która w przypadku powoda raz na ok. 3 lata powinna zostać zmieniona, a adekwatną dla powoda jest proteza o cenie ok. 26.000,- zł. Przy czym refundowana jest niewielka część tej kwoty (3.500-4.500,- zł).

Sąd w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego uznał, iż powód dowiódł, że jego twierdzenia o zwiększeniu potrzeb oraz wysokości tegoż zwiększenia polegają na prawdzie i znajdują potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, w tym z opinii biegłego z zakresu rehabilitacji. Na zwiększone wydatki składają się wydatki na zakup środków medycznych, maści, żeli, środków opatrunkowych w kwocie 343,33 zł, dojazdy do placówek medycznych, lekarzy 111,44zł, odpowiedniej protezy raz na 3 lata za około 26 500 zł - miesięcznie daje to kwotę 736 zł, koszty eksploatacji protezy w tym koszty pończoch 341,66zł. W związku z tym odpowiednią rentę, obejmującą koszt leków, środków opatrunkowych i pielęgnacyjnych, koszt dojazdów do placówek medycznych i rehabilitacyjnych, rozłożony na miesiące koszt zakupu protezy oraz koszty jej eksploatacji, należną powodowi Sąd ustalił na kwotę 1.500,- zł miesięcznie. Kwota ta musiała jednak podlegać obniżeniu stosownie do przyczynienia się powoda do zajścia przedmiotowego zdarzenia.

Sąd stwierdził dalej, że mając na uwadze ustalone przyczynienie się powoda do zdarzenia z dnia 14 kwietnia 2009 r. w 50 % ustalone zadośćuczynienie oraz wysokość renty należało odpowiednio zmniejszyć. Przepis art. 362 k.c. stanowi bowiem, iż jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu storn. Skoro zatem zachodziła odpowiedzialność odszkodowawcza B. B. (a w konsekwencji pozwanego ubezpieczyciela), zaś powód ponosi 50% winy za przedmiotowe zdarzenie i tym samym za jego skutki, to ustaloną kwotę zadośćuczynienia należało pomniejszyć do

wysokości 50% wskazanej wcześniej kwoty. Jednakowoż należało postąpić z ustaloną wysokością należnej powodowi renty.

W konsekwencji ustalona wcześniej wysokość zadośćuczynienia w kwocie 120.000,- zł podlegała obniżeniu do kwoty 60.000,- zł.

Jednocześnie ustalona wcześniej wysokość należnej powodowi renty podlegała obniżeniu o 50 % z kwoty 1.500,- zł do kwoty 750,- zł.

O odsetkach Sąd orzekł stosując art. 481 w zw. z art. 14 u.u.o.

Zdaniem Sądu przepisy k.c. nie konkretyzują terminu, w jakim ubezpieczyciel ma spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego, jednakże kwestię tę reguluje przepis art. 14 u.u.o. Pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłacenia powodowi zadośćuczynienia decyzją z dnia 9 września 2009 r., wobec czego najpóźniej tego dnia – gdyby prawidłowo uznał roszczenie powoda – powinien mu wypłacić należne zadośćuczynienie. Na tej podstawie Sąd ustalił roszczenie powoda o odsetki od ustalonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 9 września 2009 r.

Dokonując obliczenia należnej powodowi skapitalizowanej renty Sąd stwierdził, iż skapitalizowana renta należna powodowi za okres postępowania – po rozszerzeniu powództwa – do wydania wyroku wyniosła kwotę 15.750,- zł (liczba miesięcy pomiędzy lipcem 2014 r. a marcem 2016 r. = 21 x 750,- zł = 15.750,- zł). Sąd uznał, że pozwany ubezpieczyciel kwotę tę uiszczył na rzecz powoda, a mianowicie w toku procesu – po udzieleniu powodowi zabezpieczenia powództwa, a przed jego uchyleniem – pozwany ubezpieczyciel zapłacił na rzecz powoda kwotę 25.685,- zł tytułem renty oraz w związku z kosztami protezy, która stanowiła o jego zwiększonych potrzebach. Sąd uznał za omyłkowe wskazanie przez pozwanego ubezpieczyciela, że kwota 25.000,- zł stanowi zapłatę na poczet zadośćuczynienia – w/ kwota została uiszczona jako wydatek na zakup tak niezbędnej, odpowiedniej do wieku i aktywności protezy.

O rencie należnej powodowi w przyszłości Sąd orzekł w pkt III sentencji wyroku, zasądzając na rzecz powoda kwotę 750,- zł miesięcznie, płatną każdorazowo do 10 dnia miesiąca, począwszy od kwietnia 2016 r. W razie zwłoki w płatności ww. renty Sąd zastrzegł powodowi prawo do domagania się odsetek ustawowych.

W pkt IV sentencji wyroku Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosując normę art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c.

Wskazano, że wartość przedmiotu sporu wyniosła ostatecznie 134.000,- zł (125.000,- zł zadośćuczynienia + renta w kwocie 750,- zł x 12 miesięcy). Powód wygrał w części: 60.000,- zł zadośćuczynienia + 15.750,- zł skapitalizowanej renty + renta na przyszłość, której wartość dla celów obliczenia kosztów ustalono jako 750,- zł x 12 miesięcy (9.000,- zł), co łącznie daje kwotę 84.750,- zł. Powód wygrał w rozpatrywanej sprawie w części 63 % (84.750,- zł / 134.000,- zł), a pozwany ubezpieczyciel w części 37 %.

Koszty zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie według stawki minimalnej wynosiły 3.600,- zł. Powodowi należna była kwota 2.268,- zł (63 %), a pozwanemu ubezpieczycielowi kwota 1.332,- zł (37 %). Po wzajemnym rozliczeniu ww. kosztów pozwany ubezpieczyciel powinien zapłacić na rzecz powoda koszty procesu – koszty zastępstwa procesowego w kwocie 936,- zł, o czym Sąd postanowił w pkt V sentencji.

Powód w rozpatrywanej sprawie został w całości zwolniony od kosztów sądowych. Wydatki sądowe wyniosły kwotę 7.365,85 zł, w tym 12,- zł koszty świadka (k.316), 1.760,13 zł wynagrodzenia biegłego (k. 363), 177,68 zł wynagrodzenia biegłego (k. 407), kwota 4.211,52 zł opinia ZMS (k. 452), 380,- zł wynagrodzenia biegłego (k. 484), 209,- zł wynagrodzenia biegłego (k. 548), 480,40 zł wynagrodzenia biegłego (k. 687) oraz 135,12 zł wynagrodzenia biegłego.

Stosownie do stosunku przegranej w sprawie pozwany – na podstawie art. 113 u.k.s.c. – powinien zapłacić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.640,48 zł (63 %). Pozwany zapłacił zaliczkę w kwocie 1.292,- zł, wobec czego ostatecznie należało tytułem wydatków sądowych należało pobrać od pozwanego ubezpieczyciela

kwotę 3.348,48 zł. Oprócz tego – stosownie do art. 113 u.k.s.c. – pozwany winien zapłacić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie część nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu w zakresie swej przegranej (84.750,- zł), stanowiącej kwotę 4.238,- zł (5% x 84.750,- zł).

Łącznie należało pobrać od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 7.586,48 zł (3.348,48 + 4.238,- zł), o czym Sąd postanowił w pkt VI sentencji.

Sąd wyjaśnił, że postanowił odstąpić od obciążania powoda pozostałymi, nieuiszczonymi kosztami sądowymi, których obowiązku nie miał ponosić pozwany ubezpieczyciel uznając że zachodzą przesłanki z art. 102 k.p.c. a to sytuacja rodzinna zdrowotna oraz finansowa powoda, który mimo swojego kalectwa usiłuje żyć w miarę normalnie, w tym także podejmuje pracę zarobkową by nie być ciężarem dla swojej rodziny.

Wyrok ten został zaskarżony przez pozwanego w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I II i III.

Skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu art. 233 §1 k.p.c. wyrażające się w błędnych w ustaleniach faktycznych, polegających na przyjęciu że ubezpieczony ponosi współwinę za powstanie wypadku z udziałem powoda w dniu 14.04.09 r. pomimo tego, że z opinii biegłego J. M. wynika, że ustalenie takie mogłoby zostać poczynione wyłącznie w sytuacji przyjęcia, że poszkodowany zasygnalizował zamiar skrętu w lewo znajdując się co najmniej w odległości 20 metrów od drogi w którą zamierzał skręcić, co nie zostało ustalone przez Sąd I instancji. Nadto zarzucono brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji uznanie, że w następstwie wypadku z dnia 14.04.09 r. potrzeby powoda zwiększyły się o 1.500,00 zł miesięcznie pomimo tego, że wniosek taki nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Powód sformułował też zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. . wyrażający się w ustaleniu, że powodowi należy się renta od lipca 2014 r. pomimo tego, że żądanie jej zasądzenia wyrażone w piśmie z dnia 26.06.14 r. dotyczyło okresu „począwszy od dnia następującego po 37-mym dniu od dnia doręczenia pozwanemu rozszerzonego powództwa”, które nastąpiło w dniu 3 lipca 2014 r. i 481 §1 k.c. polegające na przyjęciu, że pozwana pozostawała wobec powoda w opóźnieniu z zapłatą zasądanego zadośćuczynienia od dnia 9 września 2009 r.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Zdaniem skarżącego oś sporu między stronami sprowadza się do kwestii możliwości przypisania ubezpieczonemu odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku. Wskazano, że zgodnie z ustaleniami postępowania karnego wyrażonymi w treści prawomocnego postanowienia Prokuratura Prokuratury Rejonowej w Goleniowie z dnia 21.07.09 r. wyłącznym sprawcą przedmiotowego wypadku był powód. Ponadto Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu z dnia 8 czerwca 2015 r. uzasadniając zmianę postanowienia o udzieleniu powodowi zabezpieczenia poprzez oddalenie wniosku, już po przeprowadzeniu wszystkich dowodów na okoliczność przebiegu wypadku wskazał, że powód nie uprawdopodobnił nawet współwiny ubezpieczonego.

Skarżący wywodzi, że wypadek z dnia 14.04.09 r. zaistniał w chwili gdy powód poruszając się skuterem drogą położoną poza terenem zabudowanym, próbując skręcić w polną drogę znajdującą się po jego lewej stronie wjechał pod koła samochodu osobowego marki V. (...), który znajdował się w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania powoda. Zgodnie z opinią biegłego sądowego z dnia 29.11.12 r. która została sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania, zgromadzone materiały dowodowe nie dają możliwości jednoznacznego ustalenia okoliczność przebiegu zdarzenie. Natomiast ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń, mógłby zostać uznany za współwinnego powstania wypadku tylko w przypadku gdyby powód sygnalizował zamiar skrętu w lewo na 20 metrów przed zakretem.

Skarżący zwrócił uwagę, że fakt włączenia sygnalizowania przez powoda zamiaru skrętu w lewo na 20 metrów przed zakretem nie tylko nie został ustalony przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku ale też nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Należy także zauważyć, że nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym twierdzenia powoda jakoby przed wykonaniem manewru skrętu w lewo

upewnił się czy pojazd ubezpieczonego nie jest w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania. Zgodnie z zeznaniami bezstronnego świadka zdarzenia P. W. powód zaczął zjeżdżać na lewy pas ruchu już w chwili gdy pojazd B. B. był w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania.

Skarżący stwierdził nadto, że to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia winy ubezpieczonego i pojawiające się w tym zakresie wątpliwości nie mogą być rozwiewana na niekorzyść pozwanej. Powód natomiast nie sprostował swojemu obowiązkowi dowodowemu w zakresie wykazania winy B. B. co przesądza o konieczności oddalenia powództwa.

Z „daleko posuniętej ostrożności procesowej” pozwana wskazała, że nieuzasadnione było zasądzenie na rzecz powoda odsetek od kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia innego niż dzień wyrokowania. Istota i charakter spraw o zadośćuczynienie przesądza o tym, że dopiero w momencie orzekania (wydania wyroku) przedmiotowe roszczenie staje się wymagalne, w związku z czym wierzyciel jest uprawniony do naliczania odsetek od dnia następnego po dniu wydania takowego wyroku. Zadośćuczynienie wyliczone według cen z daty jego ustalenia - z reguły jest nią data orzekania - staje się zatem wymagalne dopiero w tej dacie i dopiero od niej dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Ponadto zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od daty innej niż dzień wyrokowania byłoby niezgodne z nurtem orzecznictwa wskazującym, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 30.01.2004r. sygn. akt I CK 131/03). W niniejszej sprawie ustalenie okoliczności istotnych dla sprawy w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody nie było możliwe. Należy bowiem wskazać, że zarówno prawomocne orzeczenie wydane w postępowaniu karnym, jak i postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wydane w ramach niniejszego postępowania wskazywały, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za szkodę. Przesłanka sugerująca zasadność żądania pozwu pojawiła się natomiast dopiero wraz z wydaniem wyroku przez Sąd I instancji.

Zdaniem pozwanej obarczone błędem jest również orzeczenie dotyczące renty. W tym aspekcie należy w pierwszej kolejności wskazać, że żądanie zasądzenia renty wyrażone w piśmie z dnia 26.06.14 r. dotyczyło okresu „począwszy od dnia następującego po 37-mym dniu od dnia doręczenia pozwanemu rozszerzonego powództwa”, które nastąpiło w dniu 3 lipca 2014 r. Tak więc ewentualnie renta mogłaby zostać przyznana powodowi od dnia 10 sierpnia 2014 r., natomiast ustalenie, że należy się ona powodowi od lipca 2014 r. stanowi zasądzenie ponad żądanie i oczywiste naruszenie art. 321 §1 k.p.c.

Pozwana spółka nie zgodziła się też z wysokością zasądzonej renty. Postawą roszczenia w powyższym zakresie było m.in. roczne zużycie preparatów do pielęgnacji skóry, których roczny koszt wynosi 520,00 zł (44,33 zł miesięcznie). Uzasadnieniem wysokości renty był także koszt protezy kończyny dolnej w wysokości 26.500,00 zł, która wymaga wymiany co 3 lata, niemniej Sąd I instancji pominął, że zgodnie z niekwestionowaną opinią biegłego z dnia 07.12.15 r. powód może uzyskać z NFZ raz na 3 lata refundację kosztów protezy w wysokości 4.500,00 zł, tak więc koszty protezy w ujęciu miesięcznym nie powinien być wyższy niż 611,11 zł. Przyjmując natomiast, że potrzeby powoda zwiększyły się w związku koniecznością ponoszenia kosztów eksploatacyjnych protezy, Sąd I instancji nie wskazał na jakim dowodzie oparł się w tym zakresie. Zauważyć natomiast należy, że konieczności ponoszenia tak znacznych kosztów eksploatacji protezy nie potwierdził powołany w sprawie biegły sądowy, który stwierdził, że w kwocie 30.000,00 zł wydatkowanej raz na 3 lata mieszczą się wszystkie konieczne wydatki na protezę. Ponadto zgodnie z opinią biegłego w trakcie używania protezy można domagać się refundacji przez NFZ wymiany leja w wysokości 1.500,00 zł

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie przedstawiając dla uzasadnienia stanowiska wywód afirmujący motywy rozstrzygnięcia przedstawione przez Sąd Okręgowy.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:**

Apelacja okazała się uzasadniona. Sąd odwoławczy dokonując merytorycznej oceny materiału procesowego i wyprowadzając na jego podstawie ustalenia faktyczne, podzielił i przyjął za własne te ustalenia które dotyczyły istnienia stosunku ubezpieczenia ( i jego treści) między B. B. jako uczestnikiem wypadku z dnia 14 kwietnia 2009 oraz skutków tego wypadku dla zdrowia powoda. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w prawidłowo (w tym zakresie) ocenionych dowodach z dokumentów i źródeł osobowych.

Odmienne ustalić należało jednak fakty dotyczące przebiegu zdarzenia, które doprowadziło do wypadku. W tym zakresie podzielić należało zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Z materiału procesowego wywodzić bowiem należy, że powód podjął manewr skrętu w lewo i rozpoczął jego sygnalizację w momencie, kiedy B. B. wykonywał już manewr wyprzedzania. W chwili, kiedy powód wykonując swój manewr przeciął tor ruchu wykonującego manewr wyprzedzania pojazdu B. B., doszło do zderzenia. Rozpoczynając manewr i przystępując do jego sygnalizacji powód nie dostrzegł wyprzedzającego go samochodu, gdyż ten znajdował się już na lewym (patrzac w kierunku poruszenia się obu pojazdów) pasie ruchu. Powód w lusterku wstecznym widział znajdujący się w odległości około 100 – 200 metrów za nim pojazd, którym poruszał się P. W.. B. B., mimo podjęcia manewru hamowania po dostrzeżeniu zachowania się powoda zbliżającego się swoim pojazdem do osi jezdni, nie mógł uniknąć zderzenia z tym pojazdem.

Przebieg zdarzenia Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie zeznań świadka P. W. (k. 315) oraz opinii biegłego sądowego (k. 349-360). W tym kontekście Sąd ocenił też zeznania świadka B. (k 313) i pozwanego (k. 333v.- 334), które potwierdzały wnioski wynikające z tych dowodów. Sąd odwoławczy dał wiarę powodowi, przy czym jego zeznania muszą być oceniane w kontekście tworzonym przez pozostałe dowody.

Sąd I instancji odmienne ustalenia faktyczne opiera przede wszystkim o stwierdzenie zawarte w opinii biegłego co do możliwości przebiegu zdarzenia drogowego według dwóch wariantów. Na tej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że biegły „pozostawił sądowi swobodę” w wyborze wariantu prawidłowego. Z opinii wynika zaś, że biegły wyraźnie wskazuje, iż wybór jednego z wariantów zależy od oceny źródeł osobowych co do momentu zasygnalizowania zamiaru skrętu w lewo przez kierującego skuterem.

Dokonując oceny tej kwestii zwrócić należy zaś zwłaszcza uwagę na zeznania powoda w tej części, w której twierdzi on, że w chwili gdy rozpoczął sygnalizację w lusterku wstecznym widział tylko jeden pojazd poruszający się w odległości około 200 – 300 metrów za nim (a więc w znacznej odległości - zeznania powoda – k. 334v. akt). Strona nie wskazuje zwłaszcza tego, by dostrzegał za sobą dwa pojazdy. Nie podaje też żadnych danych (np. marki lub koloru) pojazdu, który zauważyła w lusterku

Z kolei świadek W., który bezspornie poruszał się swoim pojazdem za powodem i świadkiem B., wskazuje, że sam wypadek obserwował (jak się wyraził) z odległości 100 (górną 200) metrów a zatem w momencie, kiedy powód przystępował do sygnalizowania manewru i upewniał się, czy za nim porusza się inny pojazd, dostrzegł ( w odległości przez siebie po szacowanej na 200 – 300 m) wyłącznie samochód P. W.. Gdyby manewr skrętu zasygnalizował przed rozpoczęciem wyprzedzania jego pojazdu przez B. B., to w lusterku wstecznym powinien widzieć dwa pojazdy (zarówno pojazd B. B. jak i pojazd P. W.).

W ocenie Sądu odwoławczego świadczy to o tym, że samochód B. B. w tym czasie (w momencie w którym powód skontrolował sytuację na drodze za swoim pojazdem w lusterku i zamierzał zasygnalizować wolę przystąpienia do manewru skrętu w lewo) znajdował się już na sąsiednim pasie ruchu i wykonywał już manewr wyprzedzania. W konkluzji tej utwierdza zeznanie B. B. wskazującego, że nie widział on przed podjęciem tego manewru, by powód sygnalizował zamiar skrętu w lewo. Kierowca pojazdu wyprzedzającego nie mógł tego dostrzec, bo powód zaczął sygnalizować ten zamiar w momencie, gdy B. B. zmienił już pas i rozpoczął wyprzedzanie.

Ta właśnie okoliczność pozwala na spójne wyjaśnienie rozbieżności między relacjami obu osób uczestniczących bezpośrednio w wypadku. W tym też kontekście przypisać należy zasadniczy walor zeznaniom świadka W., który

spójnie z relacją świadka B. opisuje przebieg wypadku (wskazuje, że kiedy pojazd powoda zaczął zbliżać się do osi jezdni pojazd B. B. starał się uniknąć kolizji zjeżdżając w lewo. Późniejsze zachowanie powoda jednak (który nie dostrzegał tego pojazdu i nie przerwał swojego manewru lecz przekroczył oś jezdni przecinając tor ruchu pojazdu wyprzedzającego) było więc bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw do tego, by podważyć walor wiarygodność zeznań świadków. Relacja świadków jest bowiem spójna logicznie i nie popada w sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego, a swoje wsparcie uzyskuje w treści zeznań powoda (jeśli uwzględnimy wzajemne usytuowanie pojazdów przed wypadkiem). Zeznania te są też spójne z zeznaniami składanymi w ramach postępowania karnego. Świadek W. wskazywał wówczas, że motorower zobaczył przed sobą w odległości około 150- 200 metrów przed sobą, pojazd powoda był w odległości około 100 metrów przed świadkiem (a zatem około 50 – 100 metrów za pojazdem powoda). Opisał też świadek, że dopiero po rozpoczęciu manewru wyprzedzania, powód zaczął zbliżać się do osi jezdni i działało się to w momencie, kiedy pojazd marki v. już się do niego zbliżał, kierowca tego pojazdu „odbił” w lewo, zaś motorower wykonał gwałtowny skręt w lewo uniemożliwiając kierowcy uniknięcie kolizji. Relacja ta jest zatem zgodna ze składaną w toku niniejszego procesu.

Powód w postępowaniu karnym także wskazywał, że za sobą widział wyłącznie jeden pojazd, który był daleko od niego (około 200 – 300 m.) a zatem (zgodnie z relacją świadka W.) nie mógł być to pojazd B. B., lecz musiał to być pojazd P. W.. Powód mimo tego, że był pewien, że pojazd poruszający się zanim był daleko od niego nie potrafił wówczas opisać ja doszło do zderzenia wskazując na to, że momentu tego nie pamięta. Opisany przebieg zdarzenia potwierdzają wreszcie zeznania powoda złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Dokonując w tym kontekście oceny wywodów i wniosków opinii biegłego sądowego stwierdzić należy, że biegły wskazując na dwie alternatywne wersje przebiegu zdarzenia, jednoznacznie stwierdził, iż B. B. można byłoby przypisać współodpowiedzialność za zdarzenie drogowe wyłącznie w sytuacji, gdyby dowiedzione zostało, że powód rozpoczął sygnalizację manewru skrętu w lewo w monecie, kiedy kierujący pojazdem v. jeszcze nie rozpoczął manewru wyprzedzania. W innej sytuacji (gdyby powód podjął manewr skrętu i sygnalizował go już w trakcie wyprzedzania przez pojazd świadka), B. B. nie miał możliwości uniknięcia zdarzenia niezależnie od tego, czy w momencie wyprzedzenia przekroczył prędkość administracyjnie dopuszczalną (i poruszał się zgodnie z ustaleniami biegłego z prędkością 99 km/h). W takiej sytuacji nawet po natychmiastowym podjęciu manewru hamowania niemożliwym byłoby uniknięcie kolizji.

Skoro zaś jak ustalono wcześniej, dowody ze źródeł osobowych wskazują na inny, niż przyjął to Sąd Okręgowy przebieg zdarzenia, to właściwym dla oceny materiału procesowego jest ten ze wskazanych przez biegłego wariantów, który wyklucza odpowiedzialność B. B..

W tym świetle dokonać należy oceny materialnoprawnej powództwa. Trafne i niewymagające powtórzeń są przedstawione wyżej wywody Sądu Okręgowego co do kwalifikacji prawnej zgłoszonych roszczeń i wykładni właściwych norm prawa materialnego. Sąd zasadnie odwołuje się do treści art. 415 k.c. w zw. z art. 436 §2 k.c. dla uzasadnienia podstawy odpowiedzialności ubezpieczonego przez pozwanego kierowcy za zdarzenie objęte ryzykiem ubezpieczeniowym. W tym świetle też zasadnie Sąd wyjaśnia, że przesłanką przypisania odpowiedzialności była wina B. B.. Wina w świetle reguł art. 415 k.c. polegać miałyby na nieumyślnym naruszeniu reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W nauce i orzecznictwie wskazuje się, że zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy przypisać mu można naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Właściwym kryterium oceny jest należyta staranność, w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c. (por. uchwała SN z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNC 1971, nr 4, poz. 59; wyrok SN z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00).

Zgodnie z art. 355 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Wskazuje się, że norma przewiduje podstawowy wzorzec wymaganego zachowania dla każdego, kto znajduje się w określonej sytuacji. Ten wzorzec - kreowany przede wszystkim na podstawie reguł

współzicia społecznego i przepisów prawnych - ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego (ujmowanego abstrakcyjnie). Oceny staranności, jakiej można wymagać od sprawcy szkody, dokonuje się, odnosząc wzorzec postępowania do okoliczności, w jakich działał sprawca szkody, przy czym odrzuca się właściwości ściśle związane z osobowością sprawcy. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach sprawca szkody mógł zachować się w sposób należyty, uzasadnia postawienie mu zarzutu nagannej decyzji.

W niniejszej sprawie jak wskazano wyżej (co wynika też z opinii biegłego) B. B. miał uzasadnione podstawy do tego, by przyjąć, że rozpoczynając manewr wyprzedzania zachowaniu się zgodnie z regułami bezpieczeństwa. Nie naruszył zakazów administracyjnych jeśli chodzi o podjęcie manewru. Również warunki drogowe nie uzasadniały odstąpienia od tego manewru. Jak wskazano wyżej, nie ma podstaw w materiale procesowym do przyjęcia, że manewr ten został podjęty dopiero po zasygnalizowaniu przez powoda zamiaru skrętu w lewo, co uzasadniałoby przypisanie B. B. współodpowiedzialności za zdarzenie.

Wreszcie w świetle przedstawionych wyżej ustaleń, kierujący pojazdem wyprzedzającym nie miał możliwości uniknięcia zderzenia wobec momentu, w którym powód przeciął tor jazdy jego pojazdu.

Stąd też nie można B. B. przypisać winy w rozumieniu normy art. 415 k.c.

Oceny tej nie zmienia zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sugestia, iż przyczyną, dla której B. B. nie zdołał uniknąć zderzenia było to, że przekroczył on dopuszczalną administracyjnie na tym odcinku drogi prędkość.

Przedstawione w opinii wyliczenie prędkości pojazdu świadka w momencie rozpoczęcia manewru hamowania wskazuje wprawdzie, że świadek nieznacznie (o 9 km./h) przekroczył prędkość administracyjnie dozwoloną w tym miejscu. Jednakże zarazem biegły wyjaśnia, że nawet gdyby B. B. zachował się zgodnie z administracyjnym ograniczeniem prędkości, to nie mógł on uniknąć zderzenia z uwagi na zarzucalne zachowanie się powoda. Zatem to naruszenie nie może być uznane za przyczynę wypadku (jedną z przyczyn wypadku).

Zgodnie z art. 361 §1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. Jeśli zaś zderzenie pojazdów nie pozostawało w żadnym związku z kwestią przekroczenia dopuszczalnej administracyjnie prędkości przez świadka B. B., lecz wynikało wyłącznie z naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym przez kierującego skuterem powoda.

Sąd odwoławczy rozważał też, czy przez ustalenie przekroczenia prędkości można przypisać B. B. współodpowiedzialność za rozmiar skutków zdarzenia (innymi słowy czy istnieje jakakolwiek przesłanka do p przyjęcia, iż gdyby świadek zachował prędkość 90 km/h w momencie przystąpienia do manewru hamowania, to zakres obrażeń powoda byłby inny).

Z materiału procesowego nie wynika jednak żaden argument, który wskazywałby na to, że rozmiary szkody byłyby różne w sytuacji gdyby świadek zachował prędkość administracyjnie dopuszczalną. W sytuacji gdy do zderzenia doszło (jak ustala biegły) przy prędkości kolizyjnej pojazdu świadka około 76 km/h, a skutki były determinowane przez przebieg zdarzenia – wjechanie przez powoda bezpośrednio pod najeżdżający pojazd i wreszcie przy uwzględnieniu, że świadek rozpoczął manewr hamowania i jednocześnie zaczął oddalać się od środka osi jezdni w kierunku lewym) już wówczas, gdy dostrzegł niepokojące zachowanie motorowerzysty (opisywane przez świadka jako nagłe zbliżenie się do środka osi jezdni), nie można przyjąć w świetle zasad doświadczenia życiowego, by wynikające z opinii biegłego (i ocenione przez biegłego jako nieznaczne) przekroczenie prędkości w momencie rozpoczynania manewru hamowania mogło mieć znaczenie dla przypisania B. B. winy za szkodę.

Z opinii biegłego nie wynika bowiem, że gdyby powód jechał z prędkością 90 km/h fizyczny opis skutków zderzenia obu pojazdów (siły jakie działały na ciało powoda zwłaszcza bezpośrednio w miejscu zetknięcia się z pojazdem świadka) byłby inny niż miało to miejsce w rzeczywistości. Zatem nie ma żadnych dowodów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że realnym byłoby w tej sytuacji ograniczenie obrażeń jakie odniósł powód. Stąd też uznać należy, że

ustalone przez biegłego przekroczenie prędkości w momencie podejmowania manewru hamowania nie ma znaczenia dla rozmiarów szkody a zatem przekroczenie prędkości nie pozostaje w związku przyczynowym z rozmiarami szkody.

W rezultacie więc nie można uznać, by powód ponosił winę za wypadek i wynikłe stąd szkody i krzywdę powoda.

Z tej też racji brak jest racji, by na podstawie powołanych przez Sąd Okręgowy przepisów o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przypisać powodowi prawo do żądania od pozwanego jako ubezpieczyciela zapłaty zadośćuczynienia i renty .

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić i (zważywszy na brak przesłanek do zastosowania normy art. 415 k.c. w zw. z at. 436 §2 k.c. oraz art. 361 §1 k.c.,) oddalić w całości powództwo o zadośćuczynienie i rentę.

Jak wskazano wyżej rozstrzygnięcie to uwzględnia podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Wobec uznania w toku postępowania odwoławczego, że nie wykazano w procesie podstawy odpowiedzialności pozwanego, bezprzedmiotowe stały się zarzuty apelacji dotyczące wysokości zasądzonych roszczeń i określenia przez Sąd terminu ich wymagalności.

Modyfikacja orzeczenia co do istoty sporu spowodowała konieczność odpowiedniej korekty rozstrzygnięć o charakterze akcesoryjnym w stosunku do tego orzeczenia (a więc orzeczeń o kosztach procesu i kosztach sądowych).

Skoro powód w całości przegrał proces to zgodnie z regułami ogólnymi (art. 98 k.p.c.) powinien ponieść koszty procesu należne pozwanemu. Jednakże zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że wobec młodego wieku powoda i jego sytuacji osobistej (mającej istotny związek ze skutkami doznanych obrażeń ciała) i majątkowej (braku dochodów i samodzielności finansowej), przy jednoczesnym uwzględnieniu dowodowej złożoności sprawy (i wynikającego stąd subiektywnie usprawiedliwionego przekonania powoda o możliwości przypisania współodpowiedzialności za zdarzenie również drugiemu uczestnikowi wypadku wobec braku pamięci lub wiedzy powoda co do szczegółowego jego przebiegu i wariantowej opinii biegłego) zachodzi w sprawie szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na odstąpienie od obciążania powoda kosztami należnymi pozwanemu. Stąd też odstąpiono od obciążania powoda kosztami procesu należnymi pozwanemu.

Wobec zmiany orzeczenia co do istoty sprawy brak jest podstaw by obciążać pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Z kolei powód był zwolniony od uiszczania kosztów. Stąd też należało zmienić rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w [pkt. VI i odstąpić od obciążania stron kosztami sądowymi należnymi w związku z postępowaniem przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono stosując normę art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Pozwany w całości wygrał postępowanie apelacyjne, zatem zasadniczo powód pozostaje zobowiązany (zgodnie z regułą art. 98 kpc. do zapłaty kosztów procesu) . Jednak odwołując się do przedstawionych wyżej racji związanych z sytuacją powoda (ale też potencjałem ekonomicznym pozwanego) i okolicznościami sprawy, przyjąć należało, że obciążenie powoda kosztami procesu popadałoby w sprzeczność z zasadami słuszności W konsekwencji z tych samych racji jakie wskazano dla uzasadnienia rozstrzygnięcia o kosztach poniesionych w pierwszej instancji, odstąpiono od obciążania powoda kosztami postępowania odwoławczego, stosując normę art. 102 kp..c w zw. z art. 98 k.p.c. (pkt. II sentencji) .

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski